PL ISSN 0137-3528 Nr indeksu 35494

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

WTOREK, 11 GRUDNIA 1984 ROKU

Nr 244 (12 127) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Na 35-lecie PGR

O tych, co nas żywią

PAŃSTWOWE Gospodarstwa Rolne obchodzą 35-lecie swego istnienia. Nie będzie to jednak materiał o historii — choć jest ona frapująca — o narodzinach, o wzlotach i spadkach organizacyjnych, ale o dniu dzisiejszym. Czym są PGR w województwie szczecińskim?

Odpowiedź jest krótka i prosta: gigantyczną fabryką żywności. Chodząc do sklepów spożywczych czy nawet mięsnych, nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że stabilne zaopatrzenie w żywność mieszkańców naszego regionu zawdzięczamy właśnie załogom gospodarstw uspołecznionych, które gospodarują w województwie szczecińskim na ponad 70 proc. użytków rolnych, w tym PGR — na 60 proc. W dniach najcięższego kryzysu, kiedy groziły zupełnie puste półki, kiedy rwało się zaopatrzenie w żywność w innych województwach, na naszym terenie mieliśmy co jeść. Skromnie, bo skromnie ale było i jest co włożyć na talerz. Tu trzeba nam, mieszkańcom, Szczecina złożyć głęboki ukłon 29-tysięcznej załodze PGR, bo akurat tyle ludzi pracuje na polach, w fermach i warsztatach gospodarstw państwowych.

WSPANIALI to ludzie — i robotnicy i kadra specjalistów. Wśród tej 29-tysięcznej rzeszy znajduje się 827 inżynierów, 3 900 techników różnych specjalności. W większości specjaliści z wyższym wykształceniem pobierali naukę na Akademii Rolniczej w Szczecinie, która ma ogromne zasługi w przygotowaniu kadr nie tylko dla PGR. 4,5 tys. pracowników gospodarstw państwowych ma wykształcenie techniczne — zasadnicze. 8 tys. nosi tytuły mistrza w zawodzie, 14 tys. szczyci się dyplomami kwalifikacyjnymi. Wielu spośród tych ludzi, to prawdziwi, nie malowani przodownicy pracy, którzy, gdy zachodzi potrzeba, w noc i dzień, w piątek i świątek nie żałują potu.

(Dokończenie na str. 4)

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

I SEKRETARZ KC PZPR, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącego Państwowego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR, akademika Gurija Marczuka stojącego na czele delegacji wybitnych przedstawicieli radzieckiej nauki i techniki, która w poniedziałek rozpoczęła wizytę w naszym kraju. Celem wizyty jest konkretyzacja w obszarze nauki i techniki zadań ujętych w długofalowym programie współpracy do 2000 roku pomiędzy PRL i ZSRR, podpisanym w maju br. przez I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego i sekretarza generalnego KC KPZR Konstantina Czernienkę.

DZIŚ, w drugim dniu pobytu w Polsce przedstawiciele radzieckiej nauki i techniki zapoznają się z dorobkiem i obecnie prowadzonymi pracami w wybranych placówkach badawczych PAN oraz instytutach resortowych, a także odwiedzać będą niektóre zakłady przemysłowe.

(Szerzej o konieczności współpracy piszemy na str. 3).

Eartha Kitt w Warszawie

WARSZAWA PAP. Wczoraj przybyła do Warszawy legendarna już aktorka i piosenkarka Eartha Kitt, nazywana przed laty najbardziej fascynującą kobietą świata.

Na lotnisku Okęcie odpowiadając na pytania dziennikarzy artystka stwierdziła m. in.: Największy mój sukces to fakt, że udało mi się wyjść z okropnej nędzy i dziś sama mogę płacić swoje rachunki. Wiem, że nie mogę pozwolić sobie na słabość. Nie miałam ani rodziców, ani rodziny, no i to, że urodziłam się z tym kolorem skóry — ani biała ani czarna — powodowało, że nie było dla mnie miejsca, nikt mnie nie akceptował.

Eartha Kitt wystąpi tylko na dwóch koncertach — 11 i 13 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Mały podarek — dużo radości

Skarbonka w DT „Posejdon"

OD UB. TYGODNIA na I piętrze DT „Posejdon" stoi skarbonka, do której już od pierwszego dnia anonimowi ofiarodawcy zaczęli wrzucać

(Dokończenie na str. 2)

Więcej ładunków i pasażerów

PLO wychodzą z trudnej sytuacji

GDAŃSK PAP. Wyniki działalności gdyńskiego armatora Polskich Linii Oceanicznych osiągnięte w tym roku pozwalają na ostrożny optymizm. W ciągu 11 miesięcy br. flota PLO licząca 136 statków o nośności 1 082 tys. ton przewiozła 5 124 tys. ton ładunków, tj. o 10 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

DOŚĆ znacznie, bo o 15,7 proc. w porównaniu z ub. rokiem wzrosły również przewozy pasażerów. Ich liczba wyniosła 21 tys. Za usługi przewozowe armator uzyskał ponad 53 mld zł, czyli sprowadzając do warunków porównywalnych, kwotę o 12,3 proc. wyższą niż w takim samym okresie 1983 roku. Niższy niż przed rokiem był wzrost kosztów.

Flota PLO przewiozła w br. więcej ładunków i pasażerów mając o 14 statków o nośności 92 tys. ton mniej niż przed rokiem.

Przyrost ładunków przypada głównie na towary zlecone PLO do przewozu przez kontrahentów zagranicznych, również tranzytowych. Przewozy ładunków polskiego handlu zagranicznego nadal utrzymują się na niewysokim poziomie, wykazując w porównaniu z ub. rokiem niewielką — 4,7 proc. — dynamikę wzrostu. Warto również podkreślić, że ok. 35 proc. masy ładunkowej na statkach PLO przewozi się obecnie w kontenerach.

Spośród zakładów liniowych PLO najlepsze wyniki uzyskują: Zakład Linii Amerykańskich w Gdyni i Zakład Linii Europejskich i Afryki Zachodniej w Szczecinie.

HALL w Zamku przy Sali Bogusława przeżył w minioną niedzielę prawdziwe oblężenie. Przez dwie godziny kłębił się tam tłum głównie panów, którzy chcieli kupić kalendarze ze zdjęciami finalistek konkursu Miss Polonia 84. „Dom Książki" sprzedał ich prawie 400. Kalendarze podpisywały najładniejsze szczecinianki — Elżbieta Mielczarek, Anita Andrzejczak i Lidia Wasiak, co było niewątpliwie dodatkową atrakcją mini-kiermaszu.

Jak się dowiedzieliśmy w „Domu Książki", kalendarze te są w ciągłej sprzedaży w księgarni „Współczesna" przy al. Wojska Polskiego 44.

Foto: Zb. Jodkowski

Dla pisarzy i plastyków marynistów

Nagrody im. Conrada i Leszczyńskiego

FEDERACJA Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Dalekomorskich ustanowiła nagrody im. Conrada za działalność pisarską i publicystyczną, oraz im. Leszczyńskiego za osiągnięcia w dziedzinie plastyki dla twórców i autorów indywidualnych, zatrudnionych zawodowo w gospodarce mor-

(Dokończenie na str. 2)

Niespodziewany sojusznik wielkiej sprawy

Czy Alain Delon przyjedzie do Łodzi?

PANI Nadine Roskosny-Mrowczyński, chociaż nosi aż dwa swojsko brzmiące nazwiska i po polsku mówi bezbłędnie, jest rodowitą Francuzką. Prawda, że z polskiej emigracyjnej rodziny, ale całe jej dotychczasowe życie związane było z Francją. Dopiero od niedawna...

PANI NR-M prowadzi poważne interesy w branży kosmetycznej. W imieniu wielkich sławnych i bardzo bogatych firm perfumeryjnych — które od zawsze były francuską specjalnością — handluje pachnącym towarem z wieloma krajami. Kolorowe pudełka na wystawach drogerii węgierskich bałkańskich, afrykańskich, południowoamerykańskich — opatrzone symbolami „Helene Rubinstein", „Christian Dior" „Coty", „Yves Saint Laurent" — to właśnie wymierne efekty pracy zawodowej Francuzki, nosącej dwa polskie nazwiska. Od pewnego czasu pani NR-M prowadzi także interesy z rodzimym „Pewexem". A już zupełnie niedawno na liście jej możnych chlebodawców pojawił

(Dokończenie na str. 3)

Społeczni doradcy min. Krasińskiego

Ceny w cuglach?

TRZY lata temu, kiedy przeżywaliśmy największy szok inflacyjny, uchwalono ustawę przewidującą powołanie Rady do Spraw Cen. Od wczoraj, 10 grudnia, słowo stało się ciałem i rada taka ukonstytuowała się. Minister ds. cen Zdzisław Krasiński wręczył nominacje 37 osobom, tworzącym to opiniodawcze grono.

USPRAWIEDLIWIAJĄC tak długą jego nieobecność w naszym życiu społecznym powołał się na konieczność uczestnictwa w nim reprezentantów rad narodowych oraz związków zawodowych. Dopiero ostatnio, po wyborach do rad i wyłonieniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych skierowały one do pracy w radzie swoich przedstawicieli. Zajmują oni aż połowę miejsc, co w sposób przekonujący podkreśla wagę czynników społecznych w radzie. Ponadto zasiadają w niej przedstawiciele organizacji politycznych, Federacji Konsumentów, środowisk naukowych a także producentów.

CZYM ma być Rada do Spraw Cen, jakie będzie posiadać uprawnienia? Ma być przede wszystkim ciałem opiniodawczym, ale o szerokich uprawnieniach. Jej miejsce

(Dokończenie na str. 2)

Wichura w Beskidach

Znów cieplej

WCZORAJ nastąpiło znaczne ocieplenie w Beskidach. W górach wystąpiła gwałtowna wichura, a prędkość wiatru w podmuchach przekraczała 35 m/sek. (126 km/na godz.).

Wichura pozrywała napowietrzną sieć telefoniczną, przerywając m. in. łączność ze schroniskami na Markowych Szczawinach, Hali Miziowej i na Przegibku Żywczańskim.

Odnotowano także ok. 40 awarii w sieci średniego napięcia, głównie w rejonie Żywca i Suchej Beskidzkiej.

Natomiast w Szczecinie nie wystąpiły wprawdzie gwałtowne wichury, ale było znacznie cieplej. Temperatura dziś rano wynosiła plus 6 st. C.

Jak wynika z prognoz IMiGW ocieplenie to może utrzymać się do soboty.

Dziś w Warszawie

Ćwiczenia strażaków

30 SEKCJI straży pożarnej, 3 helikoptery ze specjalnej grupy wysokościowej — wezmą dzisiaj udział w ćwiczeniach przeciwpożarowych przeprowadzanych na Hotelu „Grand" w Warszawie. Przewidywany jest wybuch pożaru na trzeciej kondygnacji tego 11-piętrowego budynku i odcięcie kilkunastu gości. Ewakuacja nastąpi — przy użyciu drabin, tuneli oraz helikopterów z dachu obiektu.

Ceny w cuglach?

(Dokończenie ze str. 1)

porównać można do Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie; w praktyce krajów europejskich Wschodu i Zachodu jest instytucją unikalną. Byłoby, oczywiście, uproszczeniem twierdzenie, że powołano ją po naukach, płynących z dokuczliwości naszego kryzysu gospodarczego oraz z doświadczeń okresu gdy o polityce cen przesądzano zazwyczaj w gabinetach... Niemniej jednak właśnie potrzeba jawności życia społecznego oraz gospodarczego, a także odwołania się do społeczeństwa w sprawach tzw. cenotwórstwa, kosztów, utrzymania i ruchu płac są podstawą założeń, na których opierać się będą prace rady. Opiniując wszelkie propozycje zmian cen rada ma powoływać się na badania ekspertów (sama zresztą mając, w swym gronie, sporo fachowców), placówek naukowych, doświadczenia zagranicznego itd. Jej regulamin, przyjęty pod czas pierwszego posiedzenia, podkreśla mocno opiniodawczy charakter rady, wspomina także o możliwości bezpośredniego zwracania się do podejmujących decyzje cenowe ministerstw, Rady Ministrów i Sejmu.

Z ZAŁOŻEŃ rady, jej regulaminu oraz przedstawionego podczas pierwszego posiedzenia, programu działania na najbliższy okres wynika, że przybywa społeczeństwu jeszcze jedna instytucja, której celem jest trzymanie cen w cuglach. Czy zamiar ten powiedzie się pokaże przyszłość, w której czynnikiem decydującym o polityce cenowej będą jednak realia gospodarcze kraju.

Przewodniczącą Rady do Spraw Cen została wybrana jednomyślnie prof. Józefa Kramer z Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Kazimierz WALCZAK

Posiedzenie Prezydium Rządu

- **Program rozwoju przemysłu spożywczego**
- **„Raport w sprawie świadczeń socjalnych"**

WCZORAJ Prezydium Rządu rozpatrzyło przedłożony przez ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej program rozwoju przemysłu spożywczego. Obecne zdolności przetwórstwa spożywczego nie odpowiadają rosnącym potrzebom zaopatrzenia rynku. Powoduje to ujemne skutki w postaci strat żywności i nadmiernego zużycia majątku produkcyjnego. Szczególnie pilnej modernizacji i rozbudowy wymagają zakłady dziewięciu branż przemysłu, m. in. mleczarskiego, zbożowo-młynarskiego, piekarniczego, tłuszczowego, cukrowniczego, ziemniaczanego, owocowo-warzywnego, a także chłodnictwo i przechowalnictwo. Konieczny jest intensywniejszy rozwój drobnych zakładów przetwórczych. Istnieje też potrzeba rozbudowy przemysłu opakowań, a szczególnie zaopatrzenia go w surowce.

W przyjętych postanowieniach Prezydium Rządu zatwierdziło programy do 1990 roku: w sprawie modernizacji i rozwoju przemysłu rolno-spożywczego oraz morskiej gospodarki rybnej, a także w sprawie rozwoju melioracji.

Następnie Prezydium Rządu zapoznało się z bieżącą sytuacją w skupie i produkcji zwierzęcej. Wyniki na koniec III kwartału bieżącego roku wskazują, że utrzymuje się tendencja wzrostowa w pogłowiu zwierząt gospodarskich. Skup żywca w przeliczeniu na mięso za trzy kwartały wyniósł 1 mln 318,5 tys. ton i był wyższy od zakładanego planu o 122 tys. ton, tj. o 10,2 proc. Pozwoliło to pokryć potrzeby reglamentacyjne oraz zaopatrzyć żłobki, szpitale, szkoły a także w niezbędnym zakresie kioski fabryczne i potrzeby na pracownicze posiłki regeneracyjne.

Z kolei Prezydium Rządu zapoznało się z „Raportem w sprawie świadczeń socjalnych". Katalog świadczeń socjalnych w naszym kraju podobny jest do ogólnoświatowych norm obowiązujących w tym zakresie w krajach uprzemysłowionych. Poziom świadczeń socjalnych zależy wprost od poziomu dochodu narodowego pozostającego do podziału, czyli m. in. od poziomu społecznej wydajności pracy.

Generalnym założeniem polityki społecznej na lata 1986—1990 jest utrzymanie dotychczasowego katalogu świadczeń społecznych. Podstawowym jednak źródłem zaspokajania potrzeb materialnych osób pracujących i ich rodzin powinny być dochody z pracy. Oznacza to, że należy dążyć do zwiększenia ekonomicznej funkcji płac. Proces ten powinien odbywać się przede wszystkim przez eliminowanie tych składników płacy, które nie są bezpośrednio związane z efektami pracy.

Skarbonka

(Dokończenie ze str. 1)

pieniądze wspierając naszą akcję. Wierzymy, że nadal nie wszyscy będą przechodzić obojętnie obok tego miejsca, że znajdą się też rodzice, którzy robiąc zakupy na świąteczne prezenty dla swoich dzieci wrzucą drobny datek na paczki dla małych podopiecznych PKPS, którzy bez pomocy obcych ludzi pozbawieni byliby radości ze świątecznego podarku.

W PUNKCIE PKPS przy ul. Szymanowskiego 3 wciąż przyjmuje się pieniądze i dary. Zgłaszają się tam osoby co roku wspierające akcję, m. in. pani Otylia Stańczak, która wpłaciła 4 000 zł na paczki, przychodzą ludzie, którzy przekazując podarek chcą pozostać anonimowymi ofiarodawcami. Udział w zbiórce biorą też dzieci przekazujące prezenty swoim nie znanym rówieśnikom.

I tak do grona następnych indywidualnych ofiarodawców przyłączyli się: **Zofia Kamińska, Kasia Bobrukiewicz, Szymon Szymański, Maciuś Szyłko, Martusia Osowska, Andrzej Paciepnik, Barbara Jaszyńska, Zenon Bania, Klaudia i Maciuś Maciejewscy, Irena Sztraj, Elunia Pisarska, Izabela i Łukasz Dzierżanowscy, Ala Litwiniak, Piotr Bułaś, Jacek Szczepaniak, Halina i Wojciech Samsel, Maciuś Kujawa, Anetka i Beata Koteras, Mariusz Jarmużewski, Ilona Sowa, Paweł Makaruk, Sebastian Hołuk, Krystyna Stypuła, Tomek i Robert Krysiakowie, Marcin Jurczak.**

Podarki przekazali też: XXI Drużyna Harcerska „Troja", Samorząd Szkolny SP-45 oraz SM „Dąb" z ul. Batalionów Chłopskich 58. Nadal też liczymy na to, że dołączą do nas zakłady pracy, które co roku wpłacały na konto PKPS pewne kwoty pieniężne przeznaczone na paczki dla dzieci z najuboższych rodzin. Wierzymy, że i w tym roku nie zapomną o nich.

(eb)

W „Nadodrzańskim"

Emerytom i rencistom

KOŁO Emerytów i Rencistów przy Nadodrzańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego liczy ponad dwustu członków. Przewodniczy mu od lat **Czesław Rek** i — jak mówią członkowie koła — bardziej zaangażowanego człowieka chyba na to miejsce nie znajdą.

Byli pracownicy przedsiębiorstwa otoczeni są dobrą opieką tak Zarządu Koła, jak i dyrekcji, rady pracowniczej, Komitetu Zakładowego PZPR oraz związków zawodowych. Często samotni, schorowani odczuwają tę pomoc namacalnie.

W LIPCU BR. dyrekcja przedsiębiorstwa przekazała na konto Zarządu Koła 700 tysięcy złotych. Niezależnie od tego pokryła opłaty za wczasy rodzinne, wydając na ten cel ponad 220 tys. zł. Emeryci i renciści ponieśli tu koszty nieduże, a z wczasów skorzystały 42 osoby.

Zarząd przeznaczył otrzymaną kwotę na imprezy kulturalno-oświatowe, na zapomogi dla najbardziej potrzebujących, a rozeznanie w sytuacji materialnej swoich podopiecznych ma dobre. Opiekunowie terenowi docierają bowiem do wszystkich: do tych ze Szczecina, Trzebieży, Dąbia, Jasienicy itd. I wiadomo dokładnie, jaka pomoc jest komu niezbędna. Najwięcej uwagi poświęca się osobom, które mają świadczenia niższe niż 6 tys. zł, żyjącym w trudnych warunkach materialnych, liczącym sobie nieraz i ponad osiem dziesiąt lat, inwalidom. Osób wymagających takiej szczególnej opieki jest sporo.

— Rek nie śpi — żartuje przewodniczący. **— Tam, gdzie tylko trzeba, puka, stuka i zawsze coś z tego wychodzi. Napisałem do wojewody pismo, bo nasi emeryci nie mieli ciepłej bielizny. Mamy na piśmie z DT „Centrum", że jak tylko coś dostaną, to będziemy mogli kupić.**

Zorganizował też Zarząd Koła zbiórkę ubrań. Pracownicy przynosili z domu rzeczy zbędne, a jeszcze dobre. Przedsiębiorstwo dołożyło trzynaście odzianych kurtek. Przydało się wszystko i emeryci byli bardzo zadowoleni.

Wszyscy członkowie koła otrzymali bezpłatnie po metrze ziemniaków na ziemę. Dyrekcja ułatwia im też zakup drewna opałowego, tapet, wykładzin. Kilka osób otrzymało pożyczki na odmalowanie mieszkań.

Zrozumienie potrzeb emerytów i rencistów ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa, inicjatywy podejmowane przez członków Zarządu Koła godne są uznania. Chodzi przecież o pomoc tym, którym obecnie najtrudniej.

(tur)

Nagrody im. Conrada i Leszczyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

skiej, których dzieła odznaczają się dużym rezonansem społecznym.

Konkurs na działalność pisarską obejmuje wszelkie formy literackie, tak w wydaniach książkowych jak i w publikacjach prasowych, radiowych bądź telewizyjnych. W twórczości plastycznej jury brać będzie pod uwagę prace graficzne, metaloplastykę i tkaniny artystyczne o tematyce morskiej. Wysokość nagrody literackiej wynosi 60 tys. zł, zaś za osiągnięcia plastyczne — 50 tys. zł. Oprócz nagród pieniężnych osoby wyróżnione otrzymywać będą dyplomy i medale pamiątkowe.

W konkursach mogą brać udział wszyscy, którzy nie zajmują się zawodowo poszczególnymi dyscyplinami ocenianymi przez komisję. Jury powoływane jest przez zarząd federacji, składa się z profesjonalistów. **Wnioski o przyznanie nagród za rok 1984 należy składać do dnia 31 stycznia 1985 roku na adres federacji związków zawodowych — Gdynia, ul. Węglowa 11.** Mogą je składać osoby zainteresowane, organizacje związkowe wchodzące w skład federacji (w tym również organizacje statkowe). Stowarzyszenie Marynistów Polskich, Stowarzyszenie Działaczy Kultury Morskiej oraz Klub Publicystów Morskich SD PRL.

(c)

Zjazd spółdzielczyń

W WARSZAWIE dobiegnie dziś końca VII Krajowy Zjazd Spółdzielczyń. W części przedpołudniowej kontynuowana będzie dyskusja nad rolą i miejscem kobiet-spółdzielczyń w całokształcie życia społeczno-gospodarczego w Polsce. Na zakończenie dwudniowych obrad przewidziano uchwalenie dokumentu programowego, precyzującego działalność Krajowego Komitetu Spółdzielczyń na najbliższe lata.

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Zielono mi!

DWIE są sprawy które ostatnio bulwersują szczecinian: stan zieleni miejskiej i Trasa Zamkowa. Obu tym zagadnieniom poświęca sporo uwagi najnowszy numer tygodnika „Morze i Ziemia", który jutro ukaże się w sprzedaży.

„Podcinanie zielonej gałęzi" to artykuł który zapowiada rychły zmierzch pięknych szczecińskich alei, które — tylko patrzeć — a zwalą się na głowy przechodniów. Jak się okazuje Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej (które za ten stan odpowiada) odczuwa nie tylko brak przyzwoitych mocy produkcyjnych — po prostu... miejska kasa jest zbyt chuda, by przeznaczyć z niej odpowiednie środki na rozwój zieleni.

Natomiast Jerzy Timen zastanawia się nad tym, jak wpisać Trasę Zamkową w istniejący układ komunikacyjny miasta. Tytuł artykułu — **„Do kad prowadzisz Trasо Zamkowa?"** — wiernie odpowiada jego treści. Jest to polemika z prowizorycznymi i połowicznymi rozwiązaniami przygotowanymi przez projektantów i przypomnienie pomysłu budowy nowego odcinka ul. Wielkopolskiej.

Obrabowali 19 kościołów. „Mózg" szajki, organizator i pomysłodawca pozostał na wolności. Dwaj jego kumpie skazani zostali na długoletnie więzienie. Ojciec jednego z nich próbował dorabić kiepską ideologię do zwykłego bandytyzmu. O tym wszystkim przeczytacie w reportażu pt. **„W imię syna i ojca..."**, który otwiera numer tygodnika.

Ponadto ciekawy reportaż Moniki Sas pt. **„Moje cudze dziecko"**. Jest to opowieść o niezwykłej adopcji. Przybrani rodzice chcieli to dziecko, dziewczynka ich zaakceptowała ale... musiała powrócić do Domu Dziecka. Dlaczego?

Finał „bandy Śledzia"

KRAKÓW PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zapadł wyrok w procesie jednej z największych w historii polskiej kryminalistyki zorganizowanych grup przestępczych. Grupa ta, licząca kilkanaście osób — współpracująca stale z kilkudziesięcioma meliniarzami, prostytutkami, paserami i drobnymi złodziejami, dokonała za cnwałych napadów i grabieży, popisując się szczególnym okrucieństwem.

„Banda Śledzia" — nazywana tak od pseudonimu szefa gangu Marka Mikulskiego dokonała prawie 100 czynów przestępczych, zagarniając mienie wielomilionowej wartości i doprowadzając do nieprzytomności dziesiątki osób.

Główni oskarżeni: Marek Mikulski i Jerzy Konopka (ps. „Kajtek") zostali skazani na 15 lat pozbawienia wolności, 200 tys. zł grzywny i utratę praw obywatelskich na 10 lat; trzeci przywódca szajki — Janusz Lasko otrzymał karę 14 lat pozbawienia wolności i 150 tys. zł grzywny. Pozostałych 12 członków gangu skazano na kary od 3 do 8 lat pozbawienia wolności. Kilkudziesięciu paserów, pośredników i innych współuczestników czynów przestępczych otrzymało wyroki w odrębnych postępowaniach. W stosunku do Marka Mikulskiego, Janusza Lasko i Wiesława Klajna prowadzone jest osobne postępowanie w sprawie o rozbój ze skutkiem śmiertelnym.

Kto go zna?

1 BM. około godz. 18.45 na ul. Gdańskiej, na wysokości posesji nr 16, samochód osobowy „Volkswagen — Jetta" nr rej. SZH 5879 potrącił mężczyznę nie ustalonego nazwiska, poniósł śmierć na miejscu. Rysopis denata: wiek z wyglądu 35—40 lat, postać krępa, wzrost 175 cm, włosy ciemnokasztanowe, rzadkie, proste, głębokie zatoki czołowe, twarz owalna, cera blada, z rzadka wysokie cofnięte, oczy żółto-brunatne, brwi duże, łukowato rozdzielone, nos średni, wąski, grzbiet wypukły, uszy średnie, przylegające, braki w uzębieniu, broda szeroka, okrągła. Ubrany był w przybrudzoną i znisz czoną kurtkę z materiału koloru zielonego, sweter w prążki rozpinany pod szyją, granatowe spodnie drelichowe przybrudzone, buty czarne, pracownicze, zniszczone.

Ktokolwiek mógłby pomóc w ustaleniu tożsamości denata, proszony jest o zgłoszenie się osobiste lub telefoniczne do RUSW — Szczecin, ul. Kaszubska 35, pok. 8, tel. 307-485 lub pok. 7, tel. 307-245 w godz. 8—16.

Ujęto sprawców napadu na milicjantów

WARSZAWA PAP. W wyniku szeroko zakrojonych i intensywnych działań, prowadzonych pod nadzorem Biura Kryminalnego, 10 bm w godzinach popołudniowych zostali zatrzymani dwaj sprawcy bestialskiego napadu na milicjantów w Nieporęcie. Są to: 27-letni mieszkaniec Bobów k. Pułtuska Józef Stańkowski, który po komunikacie w DTV został rozpoznany przez obywatela w autobusie PKS jadącym w kierunku Kętrzyna, a następnie ujęty przez funkcjonariuszy MO oraz 24-letni Piotr Marian Płoszaj z Iławy, który został rozpoznany w Biskupcu Reszelskim i zatrzymany przez tamtejszych funkcjonariuszy MO.

Trzecim sprawcą jest ujęty w niedzielę 25-letni Ireneusz Parzuchowski zam. w Legionowie.

Wszyscy byli wielokrotnie karani za włamania i kradzieże. Stankowski i Płoszaj zbiegli z konwoju. Byli oni skazani na 13 lat pozbawienia wolności.

Odzyskano jeden egzemplarz broni palnej i cztery z sześciu skradzionych samochodów osobowych, którymi sprawcy posługiwali się przy popełnianiu przestępstw.

Milicja Obywatelska dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do rozpoznania i ujęcia sprawców.

Intensywne czynności śledcze prowadzi Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych pod nadzorem Komendy Głównej MO.

Ostatni akt sprawy Macieja Szczepańskiego

W PRZEDOSTATNIM dniu lipca br. kiedy brama więzienia mokotowskiego często otwierała się dla amnestionowanych, nie w ramach amnestii, lecz na podstawie postanowienia Sądu Najwyższego, tegoż dnia, wyszedł na wolność Maciej Szczepański.

Postanowienie podpisane przez sędziów SN Ochmana, Cieślaka i Kotowskiego stanowiło, że po rozpoznaniu wniosku obrońców Szczepańskiego o uchyleniu aresztu tym czasowego (wyrok sądu I instancji nie był prawomocny) i po wysłuchaniu wniosku prokuratora Prokuratury Generalnej Korzeniewskiego sąd postanowił jak w sentencji.

W uzasadnieniu można było przeczytać, że Sąd Najwyższy polecił sporządzenie dokumentacji na temat aktualnego stanu zdrowia aresztanta i wyznaczenia komisji lekarskiej stwierdzi, że choroba zespołu tętnic szyjnych ze zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa szyjnego, na którą cierpiał Szczepański, ma charakter postępujący i więzienna służba zdrowia nie ma możliwości zastosowania zleconego przez ortopedę leczenia. Maciej Szczepański siedział na Mokotowie od 15 października 1980, tj. 3 lata i 9 i pół miesiąca. Blisko 1400 dni. Był jednym z trzech b. prominentów dość wysokiego szczebla (obok b. ministra budownictwa Glazura i b. prezesa Urzędu Cel Dostojewskiego) których prokuratorzy doprowadzili na ławę oskarżonych.

DLA PRZYPOMNIENIA: od 5 stycznia 1982 r. do 13 stycznia 1984 toczył się przed Sądem Wojewódzkim proces b. kierownictwa Radiokomitetu. Po 282 procesowych dniach zapadł wyrok. Kilka zarzutów „posypało się", główny oskarżony skazany został na karę 8 lat pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny za: 1) zabór społecznego mienia w wysokości 3 mln zł (akt oskarżenia zarzucał 3 mln 750 tys. zł), 2) 1 mln zł przyjętych łapówek (w akcie oskarżenia 1,5 mln zł), 3) 10 mln strat, jakie poniosła instytucja w wyniku jego niegospodarnych działań (w akcie oskarżenia prokuratorzy wyliczyli te straty na 212 mln zł).

(...) PO 5 miesiącach w wydziale IV karnym SW zostało sporządzone pisemne uzasadnienie wyroku i obrońcy mogli złożyć zapowiedzianą rewizję. Prokuratorzy od złożenia rewizji odstąpili. W rewizji wszyscy obrońcy podnieśli brak analizy materiału dowodowego, poniniejsze w rozważaniach szeregu istotnych dowodów oraz dowolną, nie opartą na całokształcie okoliczności, nieprawidłową ich ocenę(...)

W kwestii nieprzestrzegania prawa obrońcy podnieśli, że prawo było skorodowane, że było ustawione w poprzek logicznych, naturalnych tendencji, dążeń i interesów społeczeństwa. Przypomnieli też, że Szczepański w drugiej połowie roku 1980 został sztucznie wyolbrzymiony, że stał się symbolem epoki, która w niesławie i raptem się skończyła. Stąd materiał dowodowy urósł do wielkiej sprawy, nieproporcjonalnie w stosunku do zarzutów. A proces trwał tak długo.

Maciej Szczepański napisał na Rakowieckiej własną krytykę wyroku, 104 strony maszynopisu, na których w 18 punktach ustosunkował się do wszystkich zarzutów(...)

PRZECZYTAŁAM bardzo uważnie ten maszynopis. Tłumacząc swoje działania Szczepański przytoczył obowiązujące wówczas praktyki: min. Wieczorek dwukrotnie na koszt Urzędu Rady Ministrów organizował urlopy dla Wawrzyńca Ehrlicha. Złote zegarki były wręczane z okazji świąt osobistych, najczęściej okrągłych rocznic urodzin, przez kierownictwo rządu.

(Dokończenie jutro)

Wspólnie łatwiej

Świat ucieka, my go gonimy...

MIKROELEKTRONIKA, bioelektronika, robototechnika, informatyka komputerowa — magiczne słowa, nawet nie dla wszystkich w pełni zrozumiałe. Mało kto miał okazję obejrzeć elektroniczną pamięć na elastycznym dysku albo zapoznać się z działaniem tzw. elastycznych systemów produkcyjnych, gdzie wielofunkcyjne roboty z powodzeniem zastępują pracę człowieka, wykonując najbardziej skomplikowane czynności. A przy tym mogą wytwarzać produkt zróżnicowany, w zależności od programu, który nimi steruje.

POWIEDZMY sobie szczerze — niewielu z nas widziało nawet najprostszy robot przemysłowy, do niedawna nie wiedzieliśmy co to takiego automatyzacja produkcji, dotychczas nie zużyliśmy w Polsce ani jednego kilowata energii elektrycznej pochodzącej z własnej elektrowni atomowej. To wszystko dopiero przed nami, ale...

Ale czas nagli! Z opóźnionego startu wracamy w trzecią rewolucję naukowo-techniczną. Najwyżej rozwinięte kraje uciekły już daleko do przodu. Trudności wewnętrzne ostatnich lat jeszcze bardziej niestety oddaliły nas od światowej czołówki. Rzecz jasna, nadrobienie dystansu przekracza możliwości nas samych. Nadzieją jedyną nadzieją i szansą zarazem jest współpraca międzynarodowa.

LECZ TU od razu pojawia się problem — jak do niej podejść, jak ją rozwinąć, by możliwie szybko przyniosła efekty? Różnice w poziomie rozwoju, zwłaszcza gdy chodzi o nowoczesną technikę, dzielą podobnie jak różnice pokoleń. Niby możliwy jest układ partnerski, ale przecież nie do końca możliwy. Partner, który osiągnął wyższy szczebel postępu jest szczególnie wymagający, zainteresowany jest współpracą w wybranych przez niego dziedzinach. W tych tylko, w których znajduje dla siebie coś interesującego. Tu akurat przeciwnie niż w relacjach między pokoleniami na wyrozumiałość nie ma z reguły miejsca. A do tego we współpracy międzynarodowej, dochodzą jeszcze przeszkody polityczne, które w ostatnich latach wykorzystywane były przez część wysoko rozwiniętych państw zachodnich jako bariera we współpracy z Polską w dziedzinie nauki i techniki.

W skali światowej postęp techniczny, choć nierównomierny, nie jest jednak wyłączną domeną państw zachodnich. Kraje socjalistyczne w wielu dziedzinach z powodzeniem odpowiedziały na wyzwanie technologiczne Zachodu. ZSRR, NRD, Czechosłowacja bynajmniej nie utraciły kontaktu ze światową czołówką. I w tym właśnie tkwi szansa dla nas. Z najbliższymi partnerami możemy rozwijać współpracę.

NAJSZERSZE perspektywy ma ona ze Związkiem Radzieckim, największe też przyniosła tutaj rezultaty. Setki zakładów przemysłowych w Polsce zbudowanych w oparciu o radziecką dokumentację i urządzenia, tysiące przekazanych nam i wspólnie opracowanych rozwiązań technicznych — to przecież znaczna część posiadanego przez nasz kraj potencjału wytwórczego. Zaś przyszłość tej współpracy jest jeszcze bardziej obiecująca. Długofalowy program jej rozwoju, podpisany w maju br. w Moskwie, zawiera 86 kierunkowych problemów, wspólnych prac w podstawowych dla gospodarki narodowej dziedzinach. W jego realizację zaangażowanych będzie 120 polskich placówek badawczo-rozwojowych i ok. 140 radzieckich.

Trwają właśnie rozmowy na ten temat. W Polsce przebywa grupa 20 wybitnych naukowców radzieckich pod kierunkiem przewodniczącego Państwowego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR, wicepremiera Gurija Marczuka. Naradzają się specjaliści obu krajów jak lepiej i pełniej wykorzystać osiągnięcia współczesnej nauki. Omawiają formy i kierunki współpracy.

We wspólnym działaniu właśnie tkwi nasza szansa technologicznego przyśpieszenia w pogoni za uciekającym wciąż światem.

Robert CZERWIŃSKI

Jednogłośnie uchwalona w ONZ

Konwencja o zakazie torturowania

NOWY JORK PAP. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło w poniedziałek jednogłośnie konwencję zakazującą stosowania tortur. Przewodniczący obecnej sesji ZO NZ, Pau Usaka powiedział, że decyzja ta oznacza poważny krok ku stworzeniu bardziej ludzkiego świata.

PRACE nad opracowaniem tekstu konwencji trwały 7 lat. Wejdzie ona w życie, jeśli ratyfikuje ją co najmniej 20 państw członkowskich ONZ.

Konwencję uchwalono w 36 rocznicę przyjęcia powszechnej deklaracji praw człowieka i obywatela.

Tekst zobowiązuje państwa które przyjęły konwencję, do skutecznego zapobiegania aktom tortur na obszarze pod swą jurysdykcją drogą działań prawnych, administracyjnych, sądowniczych i innych. Konwencja stwierdza, że nie mogą istnieć żadne wyjątkowe okoliczności, które usprawiedliwiałyby uciekanie się do tortur, jako stan wojny, groźba wybuchu wojny, brak stabilności wewnętrznej, czy jakikolwiek inny stan publicznego niepokoju.

Konwencja przewiduje, że osoby, które dopuściły się torturowania będą wydalane do swego kraju, lub sądzone według odpowiedniego ustawodawstwa w kraju, w którym zostały ujęte.

Ambasador Szwecji zapowiedział w imieniu swego kraju oraz Danii, Finlandii, Islandii i Norwegii, że rządy tych państw podpiszą konwencję natychmiast, gdy zostanie wyłożona do podpisania i zapowiedział, że w krajach tych podejmie się działania, aby konwencja została jak najszybciej ratyfikowana.

Impas w rokowaniach libańsko-izraelskich

BEJRUT PAP. Mimo nowej misji mediacyjnej podjętej przez amerykańskiego wysłannika, pomocnika sekretarza stanu Richarda Murphy'ego, w dziewiątej rundzie rokowań libańsko-izraelskich w poniedziałek nie osiągnięto kompromisu w sprawie warunków zakończenia trwającej od 30 miesięcy izraelskiej okupacji południa Libanu. Przyczyną impasu jest brak rozstrzygnięcia w sprawie przyszłej roli pokojowych sił Narodów Zjednoczonych w południowym Libanie, po wycofaniu sił izraelskich. W poniedziałek obie strony postanowiły zawiesić rokowania na okres świąteczny w związku z brakiem w nich postępu.

Tymczasem w rejonie wzgórz na wschód od Bejrutu doszło do kolejnej wymiany ognia między siłami armii libańskiej i milicji druzyjskiej.

Na Rzece Św. Wawrzyńca

Ponowne otwarcie żeglugi

OTTAWA PAP. W niedzielę wieczorem z kilkudniowym opóźnieniem otwarto ponownie kanadyjski szlak żeglugowy Rzekę Św. Wawrzyńca (długości 3 269 km) łączący Wielkie Jeziora z Atlantykiem. Był on zablokowany 19 dni (od 21 listopada) z powodu uszkodzenia mostu zwodzonego w Valleyfield, w pobliżu Montrealu. Sparaliżowało to także w tym miejscu komunikację kolejową i ruch kołowy.

Po obu stronach mostu utworzył się gigantyczny zator. Na naprawę mostu czekało już 160 statków (w tym dwa frachtowce polskie).

Pierwszym statkiem, który w niedzielę przepłynął przez nowo otwarty szlak była jednostka kanadyjskiej straży przybrzeżnej. „Żeglugowy korek" jest stopniowo rozładowywany. Potrwa to jednak wiele dni. Przypuszcza się, że planowany termin zamknięcia szlaku będzie przedłużony poza 15 grudnia, aż do momentu przejścia wszystkich statków.

60 nalotów irackich

OGŁOSZONY 10 bm. w Bagdadzie komunikat dowództwa irackiego podaje, że w ciągu ostatnich 24 godzin samoloty Iraku dokonały 60 nalotów na stanowiska i zgrupowania wojsk irańskich. W wyniku tych działań nieprzyjaciel poniósł straty w ludziach i sprzęcie.

Japonia

Rowerowy boom

TOKIO PAP. W Japonii praktycznie co drugi mieszkaniec korzysta z roweru. Z danych statystycznych wynika, że na 114 mln Japończyków przypada 50 mln dwukołowych wehikułów. Wcale niebagatelną kwestią, zwłaszcza dla dużych miast, staje się obecnie problem parkowania rowerów. Niedawno władze Tokio podjęły decyzję, że wszystkie banki, kina, supermarkety i dworce mają wydzielić miejsce na postój tych starych, a jednak nadal pożytecznych środków transportu.

Polskie odznaczenie dla Herberta Wehnera

W PONIEDZIAŁEK w ambasadzie PRL w Kolonii odbyła się uroczystość dekoracji byłego wieloletniego przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, jednego z głównych współtwórców układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków Herberta Wehnera Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dekoracji dokonał członek Rady Państwa, przewodniczący Klubu Polskiego PZPR Kazimierz Barcikowski

Kalejdoskop

CZYTELNICY „ONZE" WYBRALI NAJLEPSZYCH PIŁKARZY EUROPY-84

CZYTELNICY piłkarskiego czasopisma sportowego „ONZE" dokonali wyboru najlepszej jedenastki Europy w 1984 roku. W jedenastce „ONZE" znaleźli się: Schumacher (RFN), Bossis, Battiston — obaj Francja, K. Foerster, Briegel — obaj RFN, Giresse, Platini, Tigana — wszyscy Francja, Falcao (Brazylia) grający w AS Roma, Elkjaer-Larsen (Dania), Rummenigge (RFN). Pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej zajął Michel Platini wyprzedzając Jeana Tiganę i Prebena Elkjaera-Larsena.

W SUPERLIDZE ZE SZWECJĄ

JUTRO, 12 bieżącego miesiąca rozegrana zostanie czwarta kolejka europejskiej superligi w tenisie stołowym. Zespół polski po trzech kolejnych spotkaniach wyjazdowych zagra tym razem u siebie w Łodzi. Przeciwnikiem Polaków będą szwedzcy mistrzowie tenisa stołowego.

Polacy nie stoją na straconej pozycji. W ostatnich trzech meczach w superlidze ze środowym rywalem — Polska odniosła... trzy zwycięstwa, z czego dwa na wyjeździe.

BRAK ŚNIEGU

MIĘDZYNARODOWA Federacja Narciarska (FIS) podała do wiadomości, że zawody o Puchar Świata — (30 km i sztafeta 4×10 km mężczyzn), które miały odbyć się w dniach 13—14 bm. w Le Brassus przeniesione zostały do Davos. Powód — brak śniegu w rejonie Le Brassus.

Butik BB

BRIGITTE BARDOT, filmowa gwiazda seksu lat 60 i 70, otworzyła butik w Saint Tropez, niedaleko swojej willi. Jak wiadomo mija 15 lat, od kiedy sławna BB opuściła film i osiedla w tej ekskluzywnej miejscowości.

W „La Madrogne" (tak nazywa się butik), można nabyć najlepsze kosmetyki, okulary w najnowszych oprawach oraz eleganckie ubrania, sygnowane znakiem BB. Butik cieszy się ogromnym powodzeniem wśród turystów, zwłaszcza bogatych.

A. Delon w Łodzi?

(Dokończenie ze str. 1)

się nowy symbol „AD" i nowe nazwisko — **Alain Delon!**

— DELON już bardzo dawno temu przestał być po prostu aktorem — mówi p. Nadine Roskosny-Mrowczynski. — Na swoich młodzieńczych rolach, w filmach najsławniejszych reżyserów świata, w latach 60 zarobił masę pieniędzy. Nic nie robiąc, mógłby z tego kapitału bardzo dostatnio żyć i starczyłoby tych pieniędzy także dla jego spadkobierców. Ale Delon ma duszę biznesmena, więc postanowił ze swoimi milionami wejść do świata wielkich interesów. Najoierw był to najlepiej mu znany, światek artystyczny. Delon postanowił nie tylko grać w filmach, ale także je finansować. Został po prostu producentem. Kiedy okazało się, że na tym interesie nie stracił, sam wziął się za reżyserię. Na tym polu nie osiągnął większych sukcesów, więc zmienił branże. Został promotorem sportowym. Na własny koszt i ryzyko organizował mecze bokserskie, zawodowców oczywiście. Swoim nazwiskiem firmował nawet walkę o tytuł profesjonalnego mistrza świata. To zajęcie dawało miliony, ale wielki gwiazdor światowego kina zapragnął zarabiać dziesiątki milionów dolarów. Spróbował więc szczęścia w hazardzie. Zaczął wystawiać konie na wyścigach. I — mając pieniądze — zarobił nowe. Ale to wszystko to było jeszcze nie TO! I wtedy zajął się interesem, w którym tkwił zresztą od wielu lat, tyle że nie odgrywał większej roli. Zajął się mianowicie na poważnie reklamą.

Od pierwszych sukcesów filmowych twarz Delona przyozdabiać zaczęła wiele najróżniejszych produktów codziennego użytku. Jego fotografie, ale nie filmowe — tylko reklamowe, gościły na łamach chyba wszystkich wielkich magazynów. Aktor za to zarabiał „twarzą" dostawał oczywiście pieniądze. Ale to był mały procent od zysków, jakie dzięki Delonowi osiągnęły firmy, które reklamował. I właśnie parę lat temu Alain Delon postanowił zgarnąć „całą pulę"! Postanowił zostać producentem kosmetyków. Kupił podupadającą fabrykę perfum, wybudował nowoczesne laboratorium chemiczne i zaangażował grupę specjalistów od bukietów zapachowych. Chodziło o to, żeby nowy producent na rynku mógł złożyć klientom ofertę w postaci „własnego zapachu", żeby jego perfumy były całkowicie oryginalne. To przedsięwzięcie kosztowało majątek. Delon ryzykował całą swoją fortunę i... udało mu się! Już od dwóch lat kosmetyki z jego znakiem firmowym (wpisanymi w koło literkami „AD"), z jego kolorową fotografią na opakowaniu i z autografem, znajdują nabywców w każdym szanującym się salonie na obu półkulach. Ale Delon jest zbyt mądrym biznesmenem, żeby nie wiedzieć, że na „wypchnięcie" z wystaw w Nowym Jorku i Londynie firm znanych w wielkim świecie od dziesiątków lat czekać będzie musiał... właśnie dziesiątki lat. Dlatego skierował swoją uwagę na rynki mniejsze, nie tak bardzo konkurencyjne. To jest myślenie mądrego producenta. Pierwszeństwo na rynkach np. krajów socjalistycznych może się okazać interesem bardziej opłacalnym niż handel na cierpiącym na nadmiar wszelkich towarów rynku amerykańskim. I tak skrzyżowały się nasze drogi. Delon zainteresowany jest sprzedażą swoich kosmetyków do Polski. Ale ponieważ ma to być opłacalny interes dla obu stron, postawiłam mu jeden istotny warunek...

W TYM miejscu koniecznie trzeba wyjaśnić, że pozą interesami z „Pewexem" pani Nadine aktywnie uczestniczy w **charytatywnej akcji pomocy dla Polski.** Organizuje we Francji zbiórki lekarstw, żywności zabawek dla osieroconych dzieci — także zbiórki pieniężne na fundusz budowy Pomnika Szpitala-Centrum Zdrowia Matki Polki. **I udało się jej namówić na przyjęcie tytułu honorowego prezesa francuskiego komitetu pomocy budowy CZMP... Alaina Delona!**

— PROSZĘ nie mieć złudzeń — przestrzega pani NR-M. — Delon nie podjął się tej funkcji z racji jakiejś szczególnej sympatii dla was. To jest raczej umowa handlowa: zależy mu na interesach z Polską. Gdyby chodziło np. o USA, intencje byłyby identyczne! Liczy się jednak efekt. A Alain Delon jest we Francji niebywale popularny. Można powiedzieć, że jest powszechnie uwielbiany. I po objęciu przez niego prezesury na konto „Monument de la Mére Polonaise" do banku bulońskiego wpływają dużo wyższe kwoty niż przed rokiem czy na wet kilkoma miesiącami. Francuzi są praktyczni, ale myślą sobie: — Skoro Delon — tak, to czemu ja — nie?

KIEDY zbiórka zostanie zakończona, pani Nadine Roskosny-Mrowczynski całą kwotę przywiezie do Łodzi. Według wszelkich znaków na niebie i ziemi, towarzyszyć jej będzie Alain Delon. Przy okazji będzie chciał porozmawiać na tematy handlowe z dyrektorami „Pewexu". Ale chyba nie będziemy mu mieć tego za złe?

Jacek ARTOWSKI

Jeszcze o porwanym samolocie

Podziękowania władz kuwejckich

BEJRUT PAP. Jak podała irańska agencja IRNA, irańscy komandosi rozmyślnie zwlekali z ostatecznym szturmem na opanowany przez porywaczy samolot kuwejckich linii lotniczych, stojący na lotnisku teherańskim, starając się uśpić ich czujność. Rząd irański otrzymał podziękowanie od władz kuwejckich za pomyślne przeprowadzenie bezkrwawej akcji obezwładnienia porywaczy i uwolnienia reszty sterroryzowanych zakładników.

W sprawie produkcji bloczków pyłobetonowych

Jeszcze jedna mija doba, żyło jest a nie ma żłoba...

BYŁO to tak: na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów „Prefabet" w Kaliszu Pomorskim ulokowało na terenie Elektrowni „Dolna Odra" swój nowy zakład, który rozpoczął wytwarzanie tzw. bloczków pyłobetonowych. Inicjatywa ta miała w efekcie dać budownictwu dobry, wszechstronny w zastosowaniu materiał i być zarazem panaceum na utrapienie okolic Gryfina — pyły poprodukcyjne. Do tej pory zmagazynowano ich na składowiskach ponad 10 milionów ton. Zaświtała więc iskierka nadziei w sprawie zagospodarowania i powstrzymania przyrostu łysych gór, co nie bez satysfakcji odnotował także „Kurier" od lat dobijający się o sensowne potraktowanie tej skądinąd cennej substancji. Odwiedziliśmy nowy zakład „Prefabetu", rozmawialiśmy z jego kierownictwem i załogą. Perspektywy były, że ho, ho.. Niestety, nasza kolejna wizyta pół roku później wykazała liczne problemy i nieprawidłowości w raczkującym przedsiębiorstwie. Oto fragment tekstu z dnia 27 października br.:

(...) „I co zmieniło się od tego czasu? Przede wszystkim kierownicy. Po inżynierze Bilskim było jeszcze dwóch „pełniących obowiązki" a obecnie jest już czwarty z kolei. Podobnie rzecz ma się z pracownikami produkcyjnymi. Dość powiedzieć, że tylko w ubiegłym miesiącu zwolniły się 4 osoby z kilkunastoosobowej załogi. Natomiast w kwestii budowy magazynu, budynku administracyjnego i dachu nad placem, gdzie stoją maszyny, zmieniło się niewiele. Zadaszenia nie ma i póki co nic nie wskazuje na to, że będzie, ludzie pracują więc pod gołym niebem bez względu na pogodę (dodam, że nie mają nawet gdzie się umyć), magazynu też nie ma, zaś budynek administracyjny robi się... Ponadto „wysiadają" agregaty, ograniczając możliwości produkcyjne, brak taboru dostawczego, zaś możliwość korzystania z bocznicy kolejowej okazała się fikcją" (...).

I TO by było na tyle tytułem przypomnienia. Jakie skutki przyniosła ta prasowa interwencja? Ano, nikłe, takie przynajmniej odniosłem wrażenie podczas ostatniego pobytu w Zakładzie nr 5 PPB „Prefabet". Powodem wizyty było zaproszenie przysłane do redakcji przez kierownika zakładu Romana Kaźmierczaka, na spotkanie załogi z dyrekcją przedsiębiorstwa. Zebranie odbyło się 28 listopada br., zaś jego tematami m. in. były: ocena dotychczasowej działalności firmy oraz prognozy blisko- i dalekoterminowe, informacje o nowym systemie wynagrodzeń...

NAJPIERW głos zabrał z-ca dyrektora „Prefabetu", Antoni Dąbrowski. Jego wystąpienie można streścić w kilku słowach: brak stali a ostatnio także cementu (zamiast wlaściwego stosuje się cement hutniczy „250", co powoduje wzrost zużycia tego surowca o ok. 30—50 proc.), brak części zamiennych do maszyn, uzyskiwana wydajność „nie jest najciekawsza", zaś inwestycje **realizowane są w żółwim tempie.** Wydajność w liczbach wymiernych przedstawia się następująco: z zakładanej, tzw. roztuchowej produkcji wyrobów pyłobetonowych — 3 700 metrów sześc. wykonano 2 022 m sześc. Jest to więc jakby ciut więcej niż 50 procent planu...

Dyrektor Antoni Dąbrowski powiedział również:

— Oprócz opóźniających się inwestycji wpływ na to miały maszyny nie dostosowane do takiej produkcji. Były awarie. Mam nadzieję, że razem z wami (dop. red. — apel do załogi) uporamy się z tymi trudnościami...

Dyrekcja zobowiązała się dać inne agregaty, chce zrobić tzw. węzeł betoniarski, nowy ciąg podawania mieszanki, zastosować nowy dozownik wody i wprowadzić inne, mniej lub bardziej ważne usprawnienia. Ale problem młodzieńczego niedorozwoju Zakładu nr 5 nie polega przecież tylko na modernizacji linii produkcyjnej... Jakoś dziwnie na tym bezowocnym spotkaniu nie padło ani jedno słowo na temat fluktuacji kadr, nie mówiąc już o przypuszczalnych terminach zakończenia inwestycji, choć w tym przypadku „Prefabet" uzależniony jest od wykonawców, na których ponoć nie ma żadnego wpływu. Produkcja docelowa ma wynosić 6 tys. m sześc. pyłobetonu. W tych warunkach nie zostanie z pewnością osiągnięta.

Dyr. Dąbrowski wyraził nadzieję, że **„w przyszłym roku być może uda nam się, jako dodatkowe zamierzenie, odbudować węzeł betoniarski, żeby mogła trwać produkcja w miesiącach zimowych".** Owe „być może" jest tym ciekawsze, że już teraz przedsiębiorstwo nie ma co zrobić z ludźmi, gdyż warunki pogodowe wstrzymują pracę wytwórni poligonowej. Czy po zimie znajdzie się choć jedna para rąk do pracy w dolnoodrzańskim „Prefabecie" — wątpię...

— Były takie miesiące, że zarobiłem zaledwie 6 tys. złotych. A robota stała nie z mojego powodu. A to nie było prądu, a to złe warunki atmosferyczne, to znów jakaś awaria... — skarżył się na zebraniu jeden z pracowników. — A teraz mam sobie szukać pracy gdzie indziej aż do wiosny? Kto mnie przyjmie, jeśli na dodatek nie mogę powiedzieć dokładnie do kiedy, bo nie wiem kiedy mnie wezwie moja dyrekcja?! A za te 6 tys. zł, które mi macie dać w zimie, to niech ktoś spróbuje utrzymać rodzinę...!

DYREKCJA „Prefabetu" istotnie zobowiązała się płacić załodze Zakładu nr 5 podczas przymusowego przestoju po 6 tysięcy zł, także jako dodatek, jeśli gdzieś podejmą pracę. Tyle, że ani dyrekcja nie potrafi wskazać, gdzie mogą ludzie sobie „dorobić", gdyż przeprowadziła już stosowne rozeznanie, ani sami pracownicy „Prefabetu" nie mają takich możliwości. **W okolicy Gryfina nie ma pracodawców mogących dać zatrudnienie zwłaszcza w sezonie zimowym.** Szefowie zakładu powiedzieli natomiast, że każdy z podpisujących umowę był informowany o zimowym śnie wytwórni wyrobów pyłobetonowych. Przeciwnego zdania była załoga, której podobno nikt nie uprzedzał, ale tego dziś już nikt nie wyjaśni, skoro inni kierownicy przyjmowali ludzi do pracy. Padła jeszcze taka propozycja: kto chce może pojechać na kilka miesięcy do macierzystej jednostki w Kaliszu Pomorskim. Nikt jednak z załogi nie chce rozstawać się z rodziną na tak długi okres, ponadto dyrekcja zobowiązała się prawdopodobnie załatwić jakieś zatrudnienie w Elektrowni „Dolna Odra". Dyrektor i kierownik fakt ten potwierdzili, ale ich starania spełzły na niczym; „Dolna Odra" ludzi nie potrzebuje... **Problem nie został zatem rozwiązany,** z czego można wnioskować, że wiosna do pracy w Zakładzie nr 5 nikt się już nie zgłosi. (Dodatkowym powodem tego wcale nie optymistycznego horoskopu są uciążliwe dojazdy: większość z załogi dojeżdża dotychczas do zakładu z odległości bliskiej 20 km korzystając z usług PKS. Wielokrotnie autobusy są tak przepełnione, że nie zabierają już pasażerów, stąd liczne spóźnienia do pracy, czyli niższe zarobki przy wynagrodzeniu akordowym. Dyrekcja obiecywała jakoś rozwiązać ten problem, ale na obietnicach się skończyło).

Na spotkaniu załogi z władzami „Prefabetu" obecny był również sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Gryfinie, Stanisław Uchto, który w krótkim wystąpieniu zaapelował do dyrekcji przedsiębiorstwa o pomoc w przezwyciężeniu trudnej sytuacji załogi. Sekretarz podkreślił zainteresowanie, jakie przywiązuje się do zagospodarowania uciążliwego odpadu poprodukcyjnego z „Dolnej Odry".

CÓŻ, problemy, które stwarzają narastające hałdy pyłów dymnicowych są wszystkim znane, nie wszystkim jednak wiadome są narastające kłopoty „Prefabetu". Jak tak dalej pójdzie to priorytetowe zamierzenie będzie można odnotować jako kolejny słomiany zapał. Kolejny — gdyż kiedyś już istniała na terenie „Dolnej Odry" dyrekcja przedsiębiorstwa produkcji materiałów budowlanych... I choć był już nawet zgromadzony odpowiedni sprzęt, nie wiedzieć czemu została rozwiązana. Oby nie stało się tak i w tym przypadku, skoro tak dotkliwie budowlani odczuwają brak surowców, skoro niszczeje środowisko naturalne w okolicach Gryfina. Być może nie wszyscy uświadomili sobie rangę, jaką ma a raczej powinna mieć ta „rozruchowa" produkcja krawężników, płytek, bloczków do budowy obiektów przemysłowych, gospodarczych i mieszkalnych stosowanych powszechnie już od dawna w krajach wysoko rozwiniętych. Chyba nadszedł już najwyższy czas na interwencję instancji z zewnątrz zakładu i kaliskiego „Prefabetu"!

Piotr CYWIŃSKI

PRACOWNICY Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu z Krosna eksploatują jedno z najwcześniej rozpoznanych złóż nafty i gazu w okolicy Węglówki. Pierwsza kopalnia ropy w tym złożu pracowała już w 1888 r. Dotychczas eksploatowane są płytkie pokłady, ale przypuszcza się, że również na większych głębokościach może występować ropa i gaz ziemny, w celu rozpoznania głębszych warstw rozpoczęto wykonywanie odwiertów do 3 500 metrów.

CAF — A. Łokaj

O tych, co nas żywią

(Dokończenie ze str. 1)

by zebrać na czas zboże, by zaorać ziemię, by zasiać, by dokonać wykopków.

JEST liczna kadra wielce zasłużona dla PGR. Są setki są tysiące. Niech wymienienie choćby kilkunastu stanie się uznaniem dla nich wszystkich. Poznajmy ich. Oto oni: **Henryk Gierzyński, Anatol Łogin, Kazimierz Kołakowski, Piotr Ampulski, Władysław Pihan, Stanisław Piasecki, Jan Bieganik, Czesław Bieganik, Kazimierz Strzeszewski, Henryk Andzel, Bronisław Chmiel, Edward Błajszczak, Gabriela Anticzak, Edmund Motak, Leon Wierejka, Tadeusz Pluciński, Marian Czekaj.** Wymieńmy tu też długoletniego i zasłużonego dyrektora Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Kołbaczu — dr **Władysława Mazurkiewicza.**

SKORO jesteśmy przy załodze, to wspomnijmy jeszcze, że ma ona do dyspozycji nieźle rozwiniętą sieć szkół, ośrodków zdrowia, domów kultury, żłobków, przedszkoli do których mają dostęp nie tylko PGR-owcy, ale także rodziny rolników indywidualnych. Wszystkie dzieci PGR-owskie mogą korzystać z kolonii i obozów wypoczynkowych, a dorośli — z szeroko dostępnej bazy wypoczynku i rekreacji. Aby uzmysłowić sobie wielkość bazy bytowo-kulturalnej, wspomnijmy tylko o 7 zakładowych domach kultury, 14 klubach zakładowych, 125 klubach prowadzonych wspólnie z GS i „Ruchem", 152 świetlicach zakładowych, 52 punktach bibliotecznych i 8 kinach.

Zajrzyjmy teraz na pola i do ferm. Szczecińscy PGR-owcy pracują na ponad 246 tys. ha użytków rolnych: pól uprawnych, łąk i pastwisk. Osiągane plony zbóż są wysokie, np. w tym roku wyniosły około 35 kwintali z ha, co stawia nasze gospodarstwa na czołowym miejscu w kraju. W fermach: ponad 138 tys sztuk bydła, 212 tys. szt. trzody chlewnej, ponad 103 tys. szt. owiec (to wszystko bez ZZD Kołbacz i bez stacji hodowli roślin i zwierząt zarodowych). Cechą charakterystyczną PGR, wyróżniającą je wyraźnie na tle rolnictwa krajowego, jest wysoka towarowość zbóż, mięsa, mleka i innych surowców i płodów rolnych. Rocznie ze szczecińskich PGR pochodzi: ponad 104 mln litrów mleka, ponad 43 tys. ton mięsa, 134 tys. ton zboża, 22 tys. ton rzepaku, 42 tys. ton ziemniaków i prawie 155 tys. ton buraków cukrowych (rok gospodarczy 1983/1984).

Co oznaczają te liczby? Mówiąc obrazowo oznaczają produkcję towarową kilku centralnych, południowych, czy też wschodnich województw! I to jest ta prawdziwa skala wartości gospodarki uspołecznionej województwa szczecińskiego.

Miniony rok gospodarczy jeszcze raz potwierdził wielką gospodarność PGR-owców. Uzyskali oni ponad 1,5 mld zł zysku, po raz pierwszy wypełniając portfel tą dużą sumą. Zatem legendy o PGR, jako o „worku bez dna", trzeba między bajki włożyć. Już sam fakt, że Główna Inspekcja Terenowa oceniła efekty pracy szczecińskich PGR na czwórkę świadczy bardzo wiele.

Ale i PGR mają swoje problemy, troski i bolączki. Mówią o tym: i dyrektor Zrzeszenia PPGR — **Zbigniew Janowski** i przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa, najliczebniejszego związku zawodowego na Pomorzu Zachodnim (23 tys. członków) — **Krzysztof Plech.**

OSTRO zarysowanym i niepokojąco narastającym problemem, czemu dała również wyraz Egzekutywa KW PZPR, oceniając działalność PGR, są mieszkania. Rodziny PGR-owskie mieszkają w 15,7 tys. lokali, pozostałe 4 tys. lokali, które znajdują się na terenie gospodarstw państwowych, zajmują renciści, emeryci i ludzie obcy, nie będący już pracownikami tego sektora rolnictwa. Liczba gospodarstw domowych znacznie przewyższa liczbę mieszkań. W dodatku duża część tych mieszkań znajduje się w opłakanym stanie, ze względu na długi wiek i stopień technicznego zużycia. Około 8 tys. mieszkań np. zbudowanych zostało jeszcze przed 1939 r.

Reforma gospodarcza, choć pierwsza w Polsce wkroczyła do PGR i choć jako całość zdaje egzamin, nie rozwiązała sprawy finansowania budownictwa mieszkaniowego w PGR. Sprawa wlecze się już latami i, niestety, bez skutku. Wielką to szkoda, bo ludzi ubywa z PGR i już na 100 ha przypada tylko około 11 pracowników.

Piszemy o tym, bo przecież dostojny jubilieusz odbywa się przy otwartej kurtynie i nie składa się z samych róż. Cóż zatem życzyć pracownikom PGR województwa szczecińskiego? „Kurier", składając im podziękowania za żywność, za ogromny wkład w dokonane przemiany na szczecińskiej wsi, życzy im przede wszystkim więcej mieszkań.

Henryk PRAWDA

Dąb-olbrzym z królewskim rodowodem

BYDGOSZCZ. Niewielki Łabiszyn pod Bydgoszczą, leżący na piastowskim szlaku turystycznym, ma nie lada atrakcję. Jest nią — ni mniej ni więcej — pomnikowy dąb. Przyrodniczą dorodnością wprawdzie nie dorównuje sławnemu „Bartkowi" na Kielecczyźnie, choć i pod tym względem jest okazały, jednak rodowód ma nie byle jaki...

Łabiszyński dąb nieprzypadkowo zwany „Drzewem Jagiełły" stoi na przyklasztornym wzgórzu, które niemal w całości zasłania swoją koroną; sam pień ma w obwodzie blisko 5,5 m. Jak twierdzą miejscowi znawcy dziejów miasteczka początki jego pomyślnego wzrastania datują się od 1410 r., po zwycięskiej bitwie Władysława Jagiełły nad Krzyżakami.

Jak głosi legenda wracający po zwycięstwie do Warszawy król zatrzymał się popasem w Łabiszynie. Mieszkańcy wyprosili u swego władcy upamiętnienie zwycięskiej daty zasadzeniem dąbrowy, on zaś życzenie spełnił. Z zadrzewionego całego wzgórza, niestety, do naszych czasów ostał się ten jeden, ale za to sławny dąb, imponujący rozmiarami i swą niezmordowaną kondycją.

KWIATEK NA ŚWIĘTA

POINSECJA czyli Gwiazda Betlejemska — pochodzi z Ameryki Płd. i Meksyku. Od kilkudziesięciu lat stała się ulubionym kwiatem (szczególnie w krajach Skandynawii, Europy Zach. i USA) uprawianym na święta Bożego Narodzenia. Naturalnie kwitnienie tej rośliny wypada na miesiące zimowe co umożliwia dekorację wigilijnego stołu. W stanie kwitnienia pozostaje przez około 5 miesięcy.

CAF — St. Moroz

80 procent prac mamy już za sobą...

„Panorama Racławicka" — dzisiaj

GDY na początku lat dwudziestych dzieło Styki i Kossaka przewieziono do stolicy, kolejki ustawiały się od końca Karowej aż do Krakowskiego Przedmieścia, gdyż chętnych do obejrzenia „Panoramy Racławickiej" w Warszawie nie brakowało. Mimo to w prasie codziennej zjawiały się kąśliwe uwagi recenzentów wystawy, że dzieło to nie najwyższego jest lotu.

Jednakże czas odciska swoje piętno nie tylko na ludziach, ale i na dziełach, bądź to przydając im wartości, bądź je deprecjonując. „Panorama" — zyskała.

Namalowana w stulecie insurekcji kościuszkowskiej w 1894 roku nabrała już teraz cennej historycznej patyny. Szczęśliwie ocalała ze zniszczeń ostatniej wojny i wróciła do Polski wraz z innymi cennościami kultury narodowej, jak słynne zbiory Ossolińskich, właśnie do Wrocławia.

Przypomnijmy, że już w 1964 roku, znowu w okrągłą rocznicę, powstał słynny już dzisiaj „okrąglak", w którym „Panorama" miała znaleźć swoje miejsce. Budyneczek czekał i dopiero na początku lat osiemdziesiątych rozpoczęto prace nad przystosowaniem go do potrzeb wystawienniczych. Prace trwają do dziś, a zakończenie ich przewiduje się do pierwszych dni przyszły.

Dzięki uprzejmości pani wicewojewody Wrocławia — Danuty Wielebińskiej, udało się mi wejść do środka „okrąglaka". Płótno „Panoramy Racławickiej" jest już w całości rozpięte. Składa się z 14 wspaniale połączonych brytów, z których każdy waży ok. 450 kilogramów. Wysokość obrazu wynosi 15 metrów, toteż konserwacja odbywa się na rusztowaniach umieszczonych na podnośnikach marki „ZREMB". Cennym dziełem opiekują się wrocławskie Pracownie Konserwacji Zabytków, kończąc już ostatni etap prac tak zwanym punktowaniem obrazu, czyli nanoszeniem na płótno mikroskopijnych niemal ilości farby przez lekkie uderzanie pędzelkiem. Praca iście benedyktyńska.

Płótno, specjalnie niegdyś zamówione we Francji, było tkane przez tkaczy lyońskich, okazało się dziełem wysokiej próby, gdyż obraz dochował się w stanie dobrym, jak na jego przeszłość, zwłaszcza wojenną. Wzmocniono je jeszcze dodatkowym zwojem jak bandażem. Za „Panoramą" znajduje się gąszcz przeróżnych instalacji i urządzeń, które w całej okazałości można tylko teraz na etapie prac wykończeniowych zobaczyć. Idą tędy przewody wentylacyjne, oświetleniowe, ogrzewcze, alarmowe i wiele innych, których wymienić nie potrafię, ale dzięki którym ekspozycja będzie funkcjonowała znakomicie.

„Panorama", mimo że nie ma jeszcze gotowego przedpola, robi duże wrażenie. Gdy z ciemnego tunelu po równi pochyłej wychodzi się na galeryjkę, wrażenie czystego, jasno oświetlonego obrazu jest wręcz zaskakujące. Doskonały efekt złudzenia — bycia wewnątrz samego środka słynnej bitwy pod Racławicami. Jest Kościuszko-Naczelnik, jest też słynny Bartosz zdobywający armatę.

Prace konserwatorskie — przygotowywanie sztafażu. CAF — A. Hawałej

Przedpole wymagać będzie dodatkowych figur, ubranych w stroje z epoki. Wykona je krakowska spółdzielnia im. Wyspiańskiego. Konsultują wojskowi eksperci od mundurów. Nad całością prac konserwatorskich ma pieczę prof. Olgierd Czerner.

We Wrocławiu krąży anegdota, że toczył się spór fachowy o kształt tych kostiumów. Fachowcy chcieli, aby były zgodne z historycznymi realiami, ale musieli ustąpić przed fantazją panów Styki i Kossaka, którzy jako autorzy „Panoramy" mają ostatnie słowo.

Gdy oglądałam „Panoramę Racławicką" szczęście dopisywało mi nadal, gdyż akurat tego dnia podłączono oświetlenie terenu. Bardzo wyraziście zaznaczył się więc panujący wszędzie tu porządek i gospodarność. Pomyślano nawet już o zieleni.

Przewodniczącą Zespołu Realizującego „Panoramy Racławickiej", p. Danuta Wielebińska, która zna tu każdy szczegół, powiedziała mi między innymi, że sporo kłopotów podczas prac konserwatorskich sprawiły słynne restrykcje amerykańskie. Wstrzymały bowiem dostawy specjalnych farb i innych materiałów konserwatorskich. Podobnie jak zablokowanie dopływu dewiz z darów zagranicznych ofiarodawców.

„80 procent prac zarówno konserwatorskich, jak i budowlanych — powiedziała p. wicewojewoda D. Wielebińska — mamy już za sobą. Bardzo nam pomogło i nadal pomaga społeczeństwo Wrocławia dobrowolnymi pracami społecznymi. Także wojsko wykonało wiele prac porządkowych. „Panorama" już się we Wrocławiu przyjęła i jesteśmy bardzo dumni z tego, że znalazła się właśnie pod naszą opieką"

Wanda JESIONOWSKA

„OPUS-85" w Kamieniu Pomorskim

POD patronatem Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce już po raz trzeci odbędzie się Ogólnopolskie Biennale Fotografii Artystycznej (z powodzeniem towarzyszące Międzynarodowym Festiwalom Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim), organizowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Kamieńskiej, przy współudziale Wydziału KiSUW, delegatury ZPAF, STK oraz komitetu organizacyjnego wspomnianych festiwali muzycznych.

Celem III Ogólnopolskiego Biennale Fotografii Artystycznej „OPUS-85" jest ukazanie w artystyczny sposób piękna muzyki na zdjęciach: zespołów kameralnych i orkiestr symfonicznych, chórów, solistów, dyrygentów, instrumentów, impresji i sytuacji oraz wszystkiego, co z wykonywaniem i odbiorem muzyki się wiąże.

Wystawa prac konkursowych będzie eksponowana w czerwcu 1985 roku w Muzeum Regionalnym w Kamieniu Pom. Udział jest dostępny dla wszystkich fotografujących, z których każdy może zgłosić dowolną liczbę prac formatu od 24×30 do 40×50. Zestawy wielozdjęciowe powinny zamknąć się w formacie łącznym 60×100 i będą traktowane jako jedna praca pod warunkiem ich wyraźnego oznaczenia. Technika prac dowolna, udział w wystawie bezpłatny, prace nagrodzone i wyróżnione przechodzą na własność organizatorów.

Termin nadsyłania zdjęć upływa z dniem 15 marca 1985 r. Adres: Klub Fotografii Artystycznej przy Tow. Miłośników Ziemi Kamieńskiej, ul. Hanki Sawickiej 1, 72-400 Kamień Pomorski.

Do obowiązków autorów należy czytelne opisanie każdego zdjęcia na odwrocie. Należy też podać kolejno: numer zgodny z kartą zgłoszenia, tytuł pracy, imię, nazwisko i adres autora, nazwę stowarzyszenia fotograficznego lub uwagę, że autor jest nie zrzeszony.

Jury obradować będzie 25 marca 1985 r. i dokona kwalifikacji prac do ekspozycji oraz podziału nagród. Przewidziano: Grand Prix „Złoty Medal FASFP", „Srebrną Pszczałkę Organową Biennale" oraz 15 tys. zł.; „Srebrny Medal FASFP", „Złoty Medal Biennale" oraz 10 tys. zł.; „Brązowy Medal FASFP", „Srebrny Medal Biennale" oraz 7500 zł; „Brązowy Medal Biennale" oraz 5 tys. zł. Do dyplomów i wyróżnień przyznane są kwoty po 3 tys. zł.

Szczegóły zainteresowanym imprezą poda sekretariat Biennale w Kamieniu Pom., tel. 26-19.

(Up.)

Dla fotografujących

Przełożyła Zofia Zinserling

111

Parker wykonał tę pracę i ruszył na Portman Square, wciąż jeszcze mgliście tylko pojmując zwyczaje pospolitej naparstnicy zastosowanej doustnie — mgieł tych wcale nie rozwiało przewertowanie później MATERIA MEDICA, FARMAKOPEI, Dixona Manna, Taylora, Glaistera i innych autorów, tak życzliwie i usłużnie publikujących swe wnioski w dziedzinie toksykologii.

ROZDZIAŁ XVI

KADRYL

— Pozwoli pani, lord Peter Wimsey. Naomi, to lord Peter. Ogromnie go interesują gruczoły i w ogóle, więc go ze sobą przyprowadziłam. Zdradź mi sekret, Naomi. Kto to jest? Ktoś znajomy?

Pani Rushworth była długą, nieporządną kobietą o długich, nieporządnych włosach zwiniętych w przyciski dzwonkowe na uszach.

Z promiennym uśmiechem krótkowidza zwróciła się do Petera.

— Miło mi pana widzieć. To cudowne z tymi gruczołami, prawda? Doktor Voronoff, wie pan, i te wspaniałe stare barany. Taka nadzieja dla nas wszystkich. Co nie znaczy, żeby drogi Walter specjalnie interesował się odmładzaniem. Zapewne życie jest i tak już dość długie i trudne, nie sądzi pan? Tyle w nim takich czy innych problemów. A rozumiem, że towarzystwa ubezpieczeniowe odnoszą się do tego dość niechętnie. To naturalne, prawda, jak się nad tym zastanowić? Ale, wie pan, to tak ciekawie wpływa na charakter. Czy przypadkiem zajmuje się pan młodymi przestępcami?

Wimsey odpowiedział, że stanowią oni bardzo trudny problem.

— Jakże to prawdziwe. Szalenie trudny. I pomyśleć tylko, że przez te tysiące lat traktowaliśmy ich niewłaściwie. Chłosta, trzymanie o chlebie i wodzie, wie pan, i komunia święta, podczas gdy naprawdę wystarczyłby kawałek gruczołu królika czy coś w tym rodzaju, żeby się stali jak szczere złoto. To straszne, prawda? I te wszystkie biedne potworki z podrzędnych widowisk — karły i olbrzymy, wie pan — po zaaplikowaniu gruczołu szyszynkowego czy przysadkowego znów wracają do normy. Chociaż podejrzewam, że w takiej postaci zarabiają o wiele lepiej, co rzuca szalenie smutne światło na bezrobocie prawda?

Wimsey odparł, że każda rzecz ma braki jakości.

112

— Tak, istotnie — zgodziła się pani Rushworth. — Myślę jednak, że nieskończenie bardziej krzepiące jest spojrzenie na to z drugiej strony. Każda rzecz ma również jakość swych braków, prawda? Ogromnie ważne jest dostrzegać te rzeczy w ich prawdziwym świetle. Naomi tak będzie się radowała możliwością wspierania drogiego Waltera w tym wielkim dziele. Mam nadzieję, że zechce pan subskrybować nową klinikę.

Wimsey zapytał jaką nową klinikę.

— Och, czyżby Marjorie nic panu nie mówiła? Nową klinikę ulepszania ludzi gruczołami. O tym właśnie będzie mówił drogi Walter. Jest taki pełen zapału i Naomi również. Tak się ucieszyłam słysząc od Naomi, że się naprawdę zaręczyli, wie pan. Co bynajmniej nie znaczy, że stara matka czegoś nie podejrzewała — dodała filuternie pani Rushworth. — Ale młodzi są dzisiaj tacy dziwni i tak szalenie skryci.

Wimsey oświadczył, że jego zdaniem obu stronom należą się serdeczne gratulacje. I rzeczywiście widok Naomi Rurshworth przekonał go, iż ona w każdym razie zasługuje na gratulacje, była bowiem wyjątkowo nieładną dziewczyną o twarzy łasiczki.

— Wybaczy pan, że pobiegnę porozmawiać z innymi gośćmi, prawda? — ciągnęła pani Rushworth. — Na pewno dobrze będzie się pan bawić. Niewątpliwie ma pan w moim kółku wielu przyjaciół.

Wimsey się rozejrzał i już miał sobie pogratulować, że nie zna tu nikogo, kiedy znajoma twarz wpadła mu w oko.

— Widzę tam doktora Penberthy'ego — powiedział.

— Drogi Walter! — wykrzyknęła pani Rushworth, pośpiesznie zwracając się we wskazanym kierunku. — Rzeczywiście to on. No dobrze, teraz będziemy mogli zaczynać. Powinien przyjść wcześniej, lekarz jednak nigdy nie dysponuje własnym czasem.

— Penberthy! — mruknął Wimsey na pół głośno. — Mój ty Boże!

— Bardzo rozsądny człowiek — odezwał się ktoś z boku. — Niech pan źle nie osądza jego pracy dlatego, że się zadaje z tą paczką. Gdy ktoś zbiera na dobry cel, nie może być wybredny, o czym my, duchowni, wiemy najlepiej.

Wimsey obrócił się i ujrzał wysokiego, szczupłego mężczyznę o przystojnej twarzy zdradzającej poczucie humoru. Rozpoznał w nim znanego duszpasterza slumsów.

— Ojciec Whittington, prawda?

— We własnej osobie. Wiem, że mam przyjemność z lordem Peterem Wimseyem. Obaj interesujemy się przestępczością, prawda? Mnie ciekawi ta teoria gruczołów. Może wyjaśnić niektóre nasze bardzo bolesne problemy.

— Rad widzę, że nie zachodzi antagonizm między religią a nauką — oświadczył Wimsey.

(cdn)

Z inicjatywy Wydziału WF szczecińskiej WSP

Międzynarodowa Konferencja Naukowa

WCZORAJ rozpoczęła się w Szczecinie, organizowana po raz pierwszy przez Wydział Wychowania Fizycznego WSP Międzynarodowa Konferencja Naukowa na temat: **„Wychowa nie fizyczne i sport dzieci w młodszym wieku szkolnym"**. Przybyłych do naszego miasta naukowców z ośrodków krajowych oraz CSRS, NRD, Belgii, Finlandii i RFN powitał rektor WSP doc. dr hab. Kazimierz Jaskot, a referat wprowadzający wygłosiła dziekan Wydziału WF szczecińskiej WSP doc. dr hab. Zdzisława Wyżniklewicz-Kopp. Następnie uczestnicy konferencji udali się do Międzyzdrojów, gdzie kontynuowane będą obrady. W programie przewidziano ponad 20 referatów, które wygłoszą naukowcy polscy i zagraniczni. Konferencja potrwa do środy. Jej zakończenie odbędzie się w auli szczecińskiej WSP. (jg)

Kusy — VIII LO mistrzem Polski SZS

W TARNOWIE odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego w piłce ręcznej chłopców. Obok 4 zespołów krajowych w imprezie uczestniczyli także zawodnicy Pałacu Młodzieży z Moskwy. Znakomicie spisała się, reprezentująca Szczecin, drużyna Kusego — VIII LO. Podopieczni trenera Stanisława Nowaka wywalczyli bowiem w Tarnowie tytuł mistrzów Polski, a nasz zawodnik Jarosław Olechowski uznany został najlepszym piłkarzem turnieju. Drugie miejsce przypadło jego klubowemu koledze Grzegorzowi Żabkiewiczowi. Natomiast inny nasz zawodnik Roman Wrocławski, zdobywca 36 bramek zajął II miejsce na liście strzelców. (jg)

W. Matusiak z „młodzieżówką"

JAK już informowaliśmy nowy trener kadry narodowej kolarzy-szosowców — Ryszard Szurkowski zaproponował Wojciechowi Matusiakowi — ze szczecińskiej Arkonii — podjęcie pracy szkoleniowej z reprezentacją młodzieżową. Sprawa nie została jeszcze definitywnie wyjaśniona, toteż propozycja Szurkowskiego pozostaje nadal ofertą bez odpowiedzi. Mimo to Wojciech Matusiak — za zgodą macierzystego klubu — przebywa na zgrupowaniu... kadry młodzieżowej w Szklarskiej Porębie. Wygląda więc na to, że zainteresowane strony dojdą do porozumienia... (jg)

Piłkarze ręczni w Schwerinie

W PONIEDZIAŁEK udała się do Schwerina reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Weźmie ona — obok dwóch drużyn NRD, Rumunii, Szwajcarii i CSRS — udział w międzynarodowym turnieju o puchar Związku Piłki Ręcznej NRD (11—15.XII).

Sport robotniczy musi wyjść z impasu

Rekreacja nadal niedoceniana

POCZĄTEK lat osiemdziesiątych przyniósł poważny regres w rozwoju masowej kultury fizycznej w zakładach pracy. Powstała w tym okresie nowa sytuacja w ruchu związkowym, tradycyjnej ostoi pracowniczej rekreacji, przyczyniła się do niemal całkowitego pomijania w codziennym działaniu spraw tyczących czynnego wypoczynku. Widząc brak zainteresowania ze strony związków zawodowych, nie naciskane przezeń dyrekcje poszły ich śladem, spychając na peryferie swej działalności sprawy rekreacji. Jej krzewieniu na szerszą skalę nie sprzyjała również ówcześnie panująca w przedsiębiorstwach atmosfera. Zaczęły więc padać jedno po drugim zakładowe ogniska TKKF, przestano organizować spartakiady i inne imprezy.

KRYZYS nie ominął także Szczecina. Dziś mamy zaledwie kilkanaście funkcjonujących w zakładach pracy ognisk TKKF. Trudna też do sprecyzowania jest liczba osób regularnie uczestniczących w różnych formach rekreacji. Oscyluje ona mniej więcej między dwoma i trzema tys. osób. **To, że nie jest jeszcze gorzej zawdzięczamy wypracowaniu u nas w przeszłości właściwych rozwiązań systemowych w krzewieniu masowej kultury fizycznej wśród ludzi pracy. Te właśnie rozwiązania sprawdzone w praktyce, mające swą wieloletnią tradycję, uratowały szczecińską rekrecację od niemal całkowitego krachu. Mamy tu na myśli przede wszystkim organizowany od 1965 roku Rekreacyjny Turniej Najlepszych czyli międzyzakładową spartakiadę zakładów pracy.** Wymaga on wielu modyfikacji, o czym wielokrotnie pisaliśmy. W sytuacji jednak zanikania na początku bieżącej dekady działalności sportowej w zakładach pracy był on bodźcem ją ożywiającym i po prostu przez sam fakt swego istnienia przyciągał ludzi na sportowe areny. Często skrzykiwali się sami bez żadnej organizacyjnej pomocy. Wydębiali w zakładach pracy środki i sprzęt. **Drugim takim systemowym rozwiązaniem, wyrosłym z RTN, które okazało się odporne na wszelkie przeciwności i kryzysy, są międzyzakładowe ligi sportowe.** Biorące w nich udział zespoły istnieją najczęściej dzięki oddolnym inicjatywom sportowych fanatyków, którzy sami zabiegają w zakładach o pomoc. I najczęściej ją otrzymują. **Tak więc te dwa systemowe rozwiązania i ludzie ogarnięci pasją rekreacji, a nie istniejące w zakładach pracy organizacyjne struktury, odpowiedzialne za krzewienie sportu, złagodziły szczeciński kryzys na tej niwie. I dzięki temu możemy mówić że regres rekreacji na naszym terenie jest mniejszy niż gdzie indziej.**

W BR, dzięki wyraźnemu zdynamizowaniu pracy przez TKKF udało się powstrzymać proces likwidacji zakładowych ognisk. Powoli zaczyna się też podejmować próby reaktywowania zaniechanej działalności. Proces ożywiania ognisk musi jednak przebiegać szybciej i przynosić wyraźniejsze efekty. Czynnikiem sprzyjającym tej tendencji jest zarówno sejmowa ustawa o kulturze fizycznej, w myśl której zakłady pracy już nie tylko mogą, a powinny rozwijać różne formy czynnego wypoczynku, jak i umacnianie się ruchu związkowego, który zapewne dążyć będzie do odzyskania swego wpływu na te sprawy. On bowiem wraz z organizacjami młodzieżowymi i TKKF powinien być inspiratorem różnych form rekreacji, egzekwując od dyrekcji zakładów pracy prawne należne nań obowiązki, ściśle w ich realizacji uczestnicząc.

ISTOTNE znaczenie dla pełnego przełamania kryzysu ma podjęcie do tych kwestii przez strony wiążki wojewódzkich. Chcą one być sojuszniczym ludzi, pragnących uzdrowić sytuację na niwie robotniczego sportu. I właśnie w najbliższą sobotę, w wyniku wspólnej ich i TKKF inicjatywy, odbędzie się w Szczecinie wojewódzka narada przedstawicieli dyrekcji i związków zawodowych z licznych naszych przedsiębiorstw i instytucji. Jej celem jest uwrażliwienie kierownictw zakładów pracy i aktywu związkowego na tę problematykę oraz wspólne zastanowienie się i ewentualne wypracowanie programu poprawy sytuacji na niwie sportu robotniczego. Problemów z tym związanych jest wiele. Najważniejsze to: wytworzenie odpowiedniej dla krzewienia rekreacji atmosfery w zakładach pracy oraz odzyskanie i pozyskanie działaczy. Dalsze to sprawy środków, sprzętu i bazy. Dla potrzeb sportu pracowniczego nie mamy aktualnie w Szczecinie żadnego obiektu. Istnieją też trudności z wynajmem sal czy boisk, choć wiele z tych pierwszych jest nie w pełni wykorzystanych. Problem więc nie w braku obiektów, a w ich udostępnianiu ludziom pracy.

ZASYGNALIZOWALIŚMY wyrywkowo tylko niektóre kwestie. Problemów jest znacznie więcej, toteż zapewne ujrzą one światło dzienne w trakcie sobotniej narady. **Wierzymy, że będzie to spotkanie konstruktywne, które przyczyni się do istotnej poprawy na niwie sportu robotniczego.** (jg)

Rozmowa z pięściarzem Stali Stocznia Edwardem Królem

16 lat na ringu

W NIEDZIELĘ na ringu WDS pięściarze Stali Stoczni wygrali dziewięć walk z zawodnikami Mazura Ełk. Wszystkie zwycięstwa stoczniowców były nagradzane gromkimi brawami. Najwięcej otrzymał Edward Król, który w wadze piórkowej, pokonując przez RSC w II starciu Tyszkiewicza, zapewnił szczecinianom awans do I ligi. Już bowiem wtedy Stal miała na swoim koncie osiem punktów, a więc o jeden więcej od minimum (7 pkt.) potrzebnego do prawa występowania (w przyszłym roku) w I lidze. Tuż po walce najstarszego zawodnika stoczniowego klubu — Edwarda Króla, który 16 lat uprawia boks przeprowadziliśmy z nim rozmowę.

— Przed wejściem na ring wiedział pan, że zwycięstwo w tym pojedynku przyspieszy awans Stali do I ligi. Jak się pan czuł przed tą walką?

— Jak przed każdym skrzyżowaniem rękawic człowiek zawsze jest podenerwowany. Tak było również w niedzielę. Tyszkiewicz należy do wymagających rywali. Walcząc z nim w Ełku, musiałem uznać jego wyższość. Przegrałem wówczas dwa do remisu i do dziś pamiętam jego silne ciosy, które zadaje z obu rąk. Przystąpiłem jednak do niedzielnego pojedynku zdecydowanie, byłem zresztą bardzo mocno podbudowany wspaniałą atmosferą w hali WDS i właściwie po pierwszej rundzie byłem przekonany, że tym razem mój przeciwnik będzie musiał zejść z ringu pokonany. No i udało się. Cieszyłem się bardzo, ale proszę mi wierzyć, że najbardziej z ogromnego aplauzu szczecińskiej publiczności. To był autentyczny wybuch radości. Przed walką spodziewałem się tego, wiedziałem, że szczecinianie są zakochani w boksie i oczekują na spotkania Stali z najlepszymi drużynami w Polsce.

— Skoro wspomniał pan o tych najlepszych zespołach, porozmawiajmy o waszych przyszłorocznych przeciwnikach...

— Warszawskiej Legii chyba nie muszę nikomu specjalnie przedstawiać. Drużyna renomowana, od wielu lat zajmująca najwyższe pozycje w polskiej lidze bokserskiej. Od kilkunastu dni Legia jest mistrzem Polski. Moim przeciwnikiem będzie K. Kosedowski. Z tym zawodnikiem spotkałem się dwukrotnie, raz wygrałem i raz przegrałem. Zarówno do Krzysztofa, jak i do jego brata Darka Kosedowskiego nie mam specjalnego szczęścia. Może w ligowych pojedynkach będzie odwrotnie... Drugim silnym zespołem jest drużyna Czarnych Słupsk. Moi koledzy z wagi to: Krupiński lub Zaniewicz. Jeden i drugi ma swoją wartość. Z żadnym nie walczyłem. Kolejną drużyną jest Jastrzębie. W mojej wadze występuje mistrz Polski — Nowak. Jeszcze nie miałem okazji spotkać się z tym zawodnikiem. Wielu wartościowych pięściarzy jest w Igloopolu Dębica. To bardzo wyrównany zespół, z którym trudno wygrać na wyjeździe. Bodaj nikomu to się jeszcze nie udało.

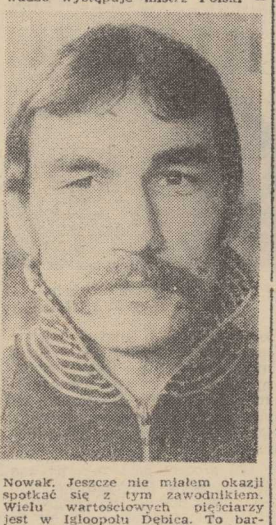

— Może uda się to Stali Stoczni?

— Zobaczymy.

— I liga, to całkiem inna płaszczyzna walk. Przekonaliście się o tym, będąc już raz w ekstraklasie. Wówczas wydawało się, że będziecie w stanie utrzymać się, lecz stało się inaczej. Czy tym razem potraficie się obronić przed powrotem do II ligi?

— Uchronienie się przed spadkiem jest realne, ale w momencie wzmocnienia zespołu dublerami w takich wagach jak muszą, kogucia czy lekka. Wtedy będziemy w stanie powalczyć także o wyższą lokatę. Dlaczego mówię tak optymistycznie? Zespół praktycznie jest bardzo wyrównany, choć bez wielkich nazwisk, i myślę, że stać go będzie na miłe niespodzianki. Mamy przecież w drużynie kilka indywidualności, takich zawodników, jak Majdański, Karwecki, Janczur, Włodarczyk czy Ślusarczyk. Będziemy chcieli na polskich ringach pokazywać boks czysty technicznie, spokojny, ale bardzo skuteczny i miły dla oka. Czy nam się to uda, zobaczymy.

— Walczy pan na ringach już 16 lat...

— ...przepraszam, że panu przerwę, ale zna pan takie powiedzenie: „Im wino starsze, tym lepsze"...

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy zwycięskich pojedynków w I lidze.

— Ja również dziękuję i proszę za waszym pośrednictwem przekazać szczecińskiej publiczności serdeczne podziękowanie za 100 lat na cześć naszego awansu do I ligi.

Rozmawiał: Bogdan TYCHOWSKI

Puchar szefa WUSW dla Stargardu

Zakończenie Mistrzostw Strzeleckich ORMO

ZAKOŃCZYŁY się doroczne, XXII Strefowe Mistrzostwa Strzeleckie ORMO woj. szczecińskiego. Brały w nich udział 42 drużyny (mężczyźni i kobiety, w sumie 159 zawodniczek i zawodników). Na wielu strzelnicach województwa, a także samego Szczecina rozgrywano następujące konkurencje: strzelanie z kbks, pistoletu (z miejsca oraz z dobiegu, po pokonaniu toru przeszkód), a także rzut granatem. (W tej ostatniej brały udział wyłącznie drużyny męskie).

Drużynowo I miejsce zajęła ekipa Stargardu Szczecińskiego (2 279 pkt.) przed Gryficami 2 232 pkt.) i Baniami (1 857 pkt.). Z zawodników szczecińskich, najlepszą, 7 pozycję zajęła drużyna ORMO zrzeszona przy Komisariacie V RUSW, gromadząc 1 469 pkt.

Indywidualnie wielobój kobiet wygrała Elżbieta Trojanowska z Gryfic, a wielobój mężczyzn — jej ojciec Janusz Trojanowski, również zawodnik ekipy gryfickiej.

Minionego piątku zwycięzcy zawodów spotkali się z kierownictwem WUSW i Sztabu Wojewódzkiego ORMO. Ufundowany przez szefa WUSW puchar pojechał do Stargardu, rozdano także nagrody pozostałym zawodnikom.

(ap)

Na turnieju w Sofii

IV lokata Pogoni

W SOFII odbył się międzynarodowy turniej piłkarek ręcznych z udziałem czołowych drużyn europejskich: WIF Sofia, Hipobank (Austria), Mureszul (Rumunia), Banja Sekulicz i Wichor Zagrzeb (obie Jugosławia) oraz Pogoń Szczecin. Piłkarki szczecińskie wystąpiły bez Żarowskiej i Tobjasz, które przebywają na zgrupowaniu kadry narodowej. Natomiast zagrały już w Pogoni Barbara Kamińska oraz Violeta Małczak. Nasze piłkarki zajęły IV pozycję. Zwycięstwo w turnieju odniosły zawodniczki Bułgarii, które pokonały Pogoń 19:16.

W pozostałych meczach nasze panie uzyskały następujące rezultaty: wygrały z Wichorem 18:12 i Banią 21:14 oraz uległy Murieszułowi 17:20 i Hipobank 17:18. (mk)

Na basenie WDS

Zawody pływackie 10-latków

POD nazwą „Niedziela Miast", na basenie WDS przeprowadzone zostały zawody pływackie dla dzieci. Dzięki porozumieniu między klubami: Stilon Gorzów, Błękitni Stargard i Stal Stocznia, impreza ta odbywa się co roku w Szczecinie. 90 zawodniczek i zawodników z tych klubów, którzy nie ukończyli 10 lat, uczestniczyło w konkurencjach indywidualnych i zespołowych.

Oto triumfatorzy na poszczególnych dystansach.

DZIEWCZĘTA: 100 m st. dowolnym i 100 m st. grzbietowym — M. Walecka (Stal Stocznia), 100 m st. klasycznym — A. Zasleczna (Błękitni Stargard), 50 m st. motylkowym K. Iwanowska (Stal Stocznia), 200 m st. zmiennym — A. Gadomska (Stilon Gorzów). Sztafetę 4×100 m st. dowolnym wygrały dziewczęta ze Stali Stocznia.

CHŁOPCY: 100 m st. dowolnym i 200 m st zmiennym — T. Kabat (Stal Stocznia), 100 m st. grzbietowym — G. Dolniak (Błękitni Stargard), 50 m st. motylkowym — M. Kantecki (Stal Stocznia), 100 m st. klasycznym — J. Tomczak (Stilon Gorzów). Sztafetę 4×100 m st. dowolnym wygrali chłopcy z Błękitnych Stargard.

Dzieci za pierwsze 6 miejsc w każdej konkurencji otrzymały pamiątkowe dyplomy, a triumfatorom poszczególnych wyścigów wręczono upominki. Lt.

Zarząd Pogoni zbierze się 17 bm.

JAK nas poinformował Morski Klub Sportowy „Pogoń" z przyczyn technicznych, zapowiadane na poniedziałek (m. in. na naszych łamach), posiedzenie jego zarządu, poświęcone ocenie występów I-ligowych piłkarzy, przełożone zostało na 17 bm.

WTOREK, 11 GRUDNIA

DZIŚ: Damazego, Waldemara
JUTRO: Dagmary, Aleksandra

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotny deszcz. Temp. do 8 st. Wiatr dość silny, północno-zachodni.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1020 hPa (765 mm Hg). Wystąpi powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (22-16-21) „Uciechy staropolskie" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** (423-75) „Czarownice z Salem" g. 19; **MUZYCZNY** (889-02) „Boccaccio" g. 19.

KINA

DELFIN (468-78) „Goście z galaktyki Arkana" g. 15.45, 20, jug., l. 12; środa: „A stawką jest śmierć" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20, fr., l. 18; **COLOSSEUM** (458-18) „Obcy" — 8 pasażer Nostromo" g. 15, 17.15, 19.30, ang., l. 15 (wtorek i środa); **KORAB** — „Kamienne tablice" g. 17, 19.30, pol., l. 15; **KOSMOS** (380-03) „E. T." g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (733-35) „Młodość Chopina" g. 15.30, pol.; „Inne spojrzenie" g. 17.30, 19.30, węg., l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (23-18-34) „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 14.30, pol.; „Duch" g. 16.30, 18.30, USA, l. 18 (wtorek i środa); **PIONIER** (475-02) „Gangsterzy szos" g. 15.30, 17.30, 19.30, kanad., l. 15; środa: „Pampalini i Yeti" g. 10, pol.; „Trzeci ksiądz" g. 11, 12.30, CSRS; „Trup w każdej szafie" g. 14, CSRS, l. 15; „Lawina" g. 16, 18, 20, USA, l. 15; **DRUŻBA** (356-05) „Lew preży się do skoku" g. 15.45, 18, 20, ang., l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Kaskader z przypadku" g. 17, 19.30, USA, l. 18; **PROMIEŃ** (374-95) „Seksmisja" g. 16, 18.15, 20.30, pol., l. 15; **MARS** „Tootsie" g. 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Błękitny grom" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Ucieczka na Atenę" g. 17.15, 19.30, ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Corleone" g. 18, wł., l. 18; **BAJKA** (Police) „Psy wojny" g. 17, 19, USA, l. 18; **JUTRZENKA** (Chojna) „Bliskie spotkania III stopnia" USA, l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Komandosi z Nawarony" ang., l. 15; „Tropiciel" NRD, l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Cena strachu" USA, l. 18; „Żywa tęcza" radz.; **WENUS** (Goleniów) „Samosąd" bułg., l. 18; **INA** (Stargard) „Błękitny grom" USA, l. 15; **DAR** (Stargard) „Wejście smoka" USA, l. 18; **CUKROWNIK** (Stargard) „Okupacja w 26 obrazach" jug., l. 18; „Ostatnia gonitwa" jug.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 1 — Polskie malarstwo współczesne — g. 10—17; Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władziwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970 — g. 10—17; **PLAC RZETELNY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia. Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych g. 10—17; **ZAMEK BWA** — „Banderia Polonorum" D. I. Przybylskiej: Rzeźba i medale Stanisława Bizka; Wystawa plastyczna twórczości ludowej i amatorskiej — g. 10—18; **KLUB KIERUNKI** — Mariacka 6/8 — Wystawa ex librisów dla Jana Pawła II; „Historia nasza medalem pisana" — g. 17—20.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odrutki) tel. 371-55; LELEWELA 1 — tel. 728-24; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-038.

INFORMACJE
PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—15.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPOŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16.25 Widomości. 16.30 Dla dzieci — „Kameleon". 16.55 Dla młodych widzów — „Między nami i książkami". 17.20 Wiadomości. 17.30 Film TVP — „Rekord świata". 18.35 Mówmy otwarcie. 19 Dobranoc. 19.10 Diagnoza. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TVP — „Popielec" (odc. ostatni). 22 Komentarze. 22.25 Z wizytą u Jana Straussa. 23.25 Wiadomości.

PROGRAM II
18 W obronie własnej. 18.30 Kronika (lok.). 19 „Most, który stał się legendą". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny. 21.15 Wydarzenia. 21.30 „Portret klasy". 22 Film NRD „Matylda Mofring". 23 Wiadomości.

ŚRODA
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 8.10 Geografia dla kl. V. 9 Muzyka dla kl. I. 9.35 Film radz. — „Milczenie dr. Evansa". 10.50 Wiadomości. 11 Chemia dla kl. VII. 11.55 Jęz. polski dla kl. VI. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.05 „Krąg". 15.30 Dla dzieci „Tik-tak". 15.55 Mecz piłkarski Dynamo Mińsk — Widzew Łódź. Ok. 16.45 Wiadomości. 17.50 „Kartki z biografii W. I. Lenina". 18.50 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 19 Dobranoc. 19.10 Zakochani w ziemi. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. — „Milczenie dr. Evansa". 21.35 Komentarze. 21.55 Program publicystyczny. 22.55 Wiadomości.

PROGRAM II
18 „Zwierzęta świata" — „W królestwie konia". 18.30 Kronika (lok.) 19 „Śpiewnik domowy". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Mag. motoryzacyjny. 20.15 „Dookoła świata". 20.55 „Ekonomia na co dzień". 21.25 Wydarzenia. 21.40 Sport. 22.55 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
14.25 Jęz. angielski. 14.55 Jęz. rosyjski. 15.30 Widowisko dla dzieci. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV CSRS — „Przyjaciele z Zielonej Doliny". 18.15 Filmy animowane. 18.50 TV dziecięca. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 21 „Roboty atakują". 21.25 Film TV CSRS — „Trzymaj się, dziewczyno!". 22.25 Kronika. 22.40 Piosenki ze sceny.

PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 18.30 TV dziecięca. 18 „Wizyta". 18.25 „Czarny kanał". 18.55 Wiadomości. 19 Film TV belg. — „Wilhelm Oranienburski". 19.45 Film animowany. 20 Film pol. — „Ostrze na ostrze". 21.30 Kronika. 22 Sport — piłka ręczna.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 16.05 Spięcia. 16.35 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary, dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Koncert dnia. 19.20 Gramy polskie piosenki. 19.30 Radio dzieciom — „Najcenniejsza zdobycz". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Medytacje o życiu godzinowym". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kariery laureatów konkursów chopinowskich. 22.25 Scena i film. 23.10 Panorama świata. 23.30 Poetyckie prezentacje — „Katullus". 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 20.25, 0.50.
SERWIS RYBACKI: 21.
15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Gitara Ryszarda Sygitowicza. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Jedynym wyjściem jest śmierć". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Na co stać handel. 17.40 Spotkanie przed mikrofonem. 18.05 Co niesie dzień. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.30 Wieczorne refleksje. 20.35 Audycja literacka. 20.45 D. c. transmisji koncertu. 21.30 Literatura i muzyka. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Niedobra miłość. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Morze, morze...". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III
15.05 Big-beat. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Politykа dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Gdy opadł pył bitewny. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Dzienniki". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 „Mój niezwykły przeciwnik". 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Macunaima"

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.
14.25 Rozgłośnia harcerska. 15.30 „Między nami". 16 „Wysoka fala". 16.10 Leksykon piosenki literackiej. 16.10 Mikrofon ekonomistów. 17.05 Wielka symfonika. 18 Słownik higieny psychicznej 19.20 Muzyczne hobby — piosenka włoska. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Jęz. niemiecki. 19.55 NURT — Sytuacje wychowawcze. 20.20 Wieczór muzyki i myśli — „Nobel 84". 22 Wirtuozi naszego stulecia. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

Coraz bliżej...

MIESZKAŃCY Słonecznego z zadowoleniem spostrzegli fakt, że przy końcu ul. Rydla pojawił się nowy kiosk „Ruchu".

Jest to wyraźny krok naprzód, choć lokatorzy „najmłodszych" domów osiedla (w rejonie przejazdu kolejowego przy ul. Jasnej) nadal liczą na uruchomienie kiosku w swoim rejonie. Przydałby się on — choćby tylko czasowo — zwłaszcza w pobliżu przystanków autobusowych linii 54.

(mor)

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
RSW „Prasa-Książka-Ruch"
w Szczecinie
pl. Hołdu Pruskiego 8

zatrudni zaraz

▲ **inspektora ds. budowlanych** — (wykształcenie średnie techniczne, Technikum Budowlane, uprawnienia budowlane)

▲ **magazyniera** (wykształcenie średnie lub podstawowe oraz kurs magazynierów, praktyka)

▲ **gońców** (dziewczęta do lat 18)

▲ **stażystę w Sekcji Telekomunikacji** (po Technikum Łączności).

Kandydaci winni zgłaszać się w budynku Wydawnictwa, pl. Hołdu Pruskiego 8, Dział Spraw Pracowniczych, II p., pok. 38, tel. 453-39.

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 36, mechanik samochodowy, nie mający szczęścia w nawiązaniu znajomości pozna panią w odpowiednim wieku posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Dziecko mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34932.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom z ogrodem w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36196.

PÓŁ bliźniaka na Gumieńcach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36187.

RÓŻNE

TV — regeneracja przełączników kanałów. tel. 231-280. Szewczak. 36238-G

CZYSZCZENIE dywanów. Solecki — 477-96. 36295-G

CYKLINOWANIE — Śnieżnowski 526-424. 36313-G

TELEPOGOTOWIE — Miśkiewicz — 527-680. 31557-G

TELENAPRAWA — Czernik — 809-04. 31440-G

TELEPOGOTOWIE — brzeszczotowanie bezdźwiękowe — Martyniuk — 33-474. 35514-G

TELENAPRAWY — Mieczysław Uznański — 522-233. 34496-G

TELENAPRAWY — Jakimowicz — 22-03-67. 2954-G

TV kolor — naprawa — Marian Uznański — 520-174. 33939-G

KOLOR — naprawy, brzeszczotowanie — inż. Tosiek — 82-22-03. 34415-G

TELENAPRAWY — Spicker — 613-653 — 33263-G

COLOR — Jowisz — Neptun — tachowo. Radek — 22-77-95. 33418-G

TV color — inż. Masłowski. — 752-63. 33129-G

COLOR naprawa — Kaczorek — 75-100. 34385-G

PRALKI programatory — Rutkowski — Mikucki — 82-46-56. 31854-G

PRALKI programatory — Rozen 711-41 (8—10). 35502-G

PRALKI automatyczne, programatory naprawiam — Konieczny — 754-96. 30196-G

ANTENY instaluję — Waszkinel — 22-48-59. 32846-G

ANTENY instaluję — Kiziewicz — 380-57. 27647-G

MALOWANIE — tapetowanie — Przekwas. tel. 22-70-54. 31249-G

TAPETOWANIE, malowanie — Rogoziński — 82-41-48. 32916-G

TAPETOWANIE — „Społem" — 22-83-70. 35194-G

CZYSZCZENIE dywanów wykładzin — Grela — 22-42-32 32339-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek. tel. 758-50. 28023-G

WYCISZANIE drzwi tapicerką — Kisiak — 223-812. 31540-G

OCIEPLANIE — wyciszanie drzwi — Książkiewicz — 239-840. 33289-G

ZESPÓŁ muzyczny — Grochowski. tel. 38-200 (8—11) 35423-G

DUŻY wybór mebli ofiruje sklep Zdrojowe Batalionów Chłopskich 39a. 35398-G

W OKOLICY Pogodna zaginął piesek czarny podpalany mieszaniec. tel 706-94 34921-G

KUPNO

ZDECYDOWANIE kupię pianino — 713-91. 36287-G

BONY PeKaO — kupię. tel 448-58. 36298-G

SPRZEDAŻ

FUTRO z norek — brązowe sprzedam. Bohaterów Warszawy 80a/5 po 19. 36392-G

SPRZEDAM tanio futro nutrie i kożuch z kapturem tel 732-65. 36294-G

NOWY damski kożuch włoski — sprzedam. tel. 743-04. 36272-G

BUTY czarne futrzaki nr 37 sprzedam. tel. 352-69. 36257-G

ATRAKCYJNA kurtka z lisów — sprzedam. tel. 352-69 36256-G

FUTRO karakułowe obszyte lisami — sprzedam tel 239-523. 36232-G

MODNIE uszyte łapki karakułowe — sprzedam tel 612-733. 36183-G

ZASTAWE (1981) — sprzedam tel. 352-69. 36258-G

FORDA „Escorta" — sprzedam tel. 500-285. 36237-G

ŻIGULI combi (33 002 km) sprzedam ul. 5 Lipca 4/13. 36221-G

SPRZEDAM Mercedesa 200 D (1975 roku) Kołobrzeg Błękitna 17. 36202-G

MAGIEL domowy — sprzedam tel. 821-512. 36275-G

BOJLER elektryczny nowy 50-litrowy — sprzedam tel 22-69-32. 36208-G

PÓŁKOTAPCZANY Jowisza — sprzedam. 372-14 36204-G

SPRZEDAM przyczepę campingową, ul. Stalmacha 4/17 36290-G

KOŻUCH damski, wózek głęboki, maszynę do szycia „Singer" sprzedam. Bogusława 9/7, tel 88-304. 34916-G

DECK Etiuda — sprzedam Zamovskiego 4/54. 34908-G

MAGNETOWID nowy tvn Orion VH 200 sprzedam — Choszczno, tel. 22-71 34928-G

MASZYNE indyjska dwupływtowa sprzedam. Śląska 27/11. 34920-G

NARTY Fischer z wiązaniami Tyrolia 150 — sprzedam tel. 52-42-25 od 15 do 18. 34927-G

DYWAN belgijski 2,40×3,40 po cenie skupu sprzedam tel. 22-38-10 34917-G

LOKALE

MARYNARZ poszukuje mieszkania. tel. 785-06. 36271-G

PANNA poszukuje pokoju najchętniej nieumeblowanego. tel. 82-11-62 35085-G

CENTRUM własnościowe 80 m kw. zamienie na kawalerkę lub sprzedam tel 613-902. 36266-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, własnościowe os. Kaliny sprzedam. tel. 524-134. 36300-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania — 82-35-43. 34924-G

POKÓJ z używalnością kuchni i łazienki do wynajęcia chętnie marynarzowi. Oica Beizyma 14/16. 34909-G

Przyjaciołom, sąsiadom, znajomym i wszystkim, którzy okazali serce, po moc i współczucie w bolesnych dla nas chwilach oraz wspólnie odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą ukochaną Żonę, Mamusię i Babcię

śp.

Genowefę Tyszkiewicz

serdeczne podziękowania składają

MĄŻ I CÓRKI Z RODZINAMI

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 7 grudnia 1984 roku zmarł nasz najukochańszy Syn, Mąż, Tatuś i Dziadek

Jerzy Cieciorowski

Pogrzeb odbędzie się 12 grudnia o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym.

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w tak bolesnej dla mnie chwili i uczestniczyli w ostatniej drodze

Anny Miatkowskiej

składam serdeczne podziękowania

CÓRKA

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

Julii Karpowicz

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Wszystkim znajomym, sąsiadom, rodzinie i współpracownikom z Przedszkola PS, którzy okazali współczucie oraz wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku naszej kochanej Żony, najdroższej Mamusi i Babci

Gertrudy Bogusławskiej

serdeczne podziękowania składają:

MĄŻ, CÓRKA I SYN Z RODZINĄ

Wszystkim, którzy okazali współczucie, wzięli udział w ostatnim pożegnaniu na miejsce wiecznego spoczynku mego drogiego Męża

śp.

Henryka Orlewicza

budowniczego

podziękowanie składa pogrążona w smutku

ŻONA

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek DRUK Szczecińskie Zakłady Graficzne TELEFONY centrala 436-21 sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-60 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca C-4

Zbyt wiele awarii sieci...

Zakład Energetyczny wyjaśnia

W OSTATNICH tygodniach Słonecznego nie mieli światła Przyjaźni i Kaliny — ponad 3. Śródmieściu. Prasa centralna jednocześnie — rozpisuje się na temat braku sensu planowych wyłączeń. Takie oszczędności — twierdził m. in. K. T. Toeplitz w swoim felietonie zamieszczonym w „Polityce" — nie dają nic, gospodarstwom domowym przynoszą zaś same szkody.

ZBLIŻAJĄ SIĘ święta i Sylwester. Lodówki będą pełne, pa domu zaczną piec. Będziemy też organizować w domach prywatki z tańcami. Szczecinianie martwią się na zapas: czy i wówczas grożą nam „energetyczne niespodzianki"? Wiele osób nastawiło się ponadto na oglądanie programu telewizyjnego. Rozmawiamy więc o tych sprawach z dyrektorem Zakładu Energetycznego w Szczecinie — mgr. inż. Leszkiem Slendakiem.

— Czy w grudniu i styczniu będą planowane wyłączenia energii elektrycznej?

— Mocy w systemie energetycznym wystarczy na cały sezon zimowy. Żadnych ograniczeń w dostawach energii nie przewidujemy. Nie ma więc mowy o „planowych wyłączeniach". Rzecz jasna nie da się wykluczyć awarii. Takie zdarzyć mogą się zawsze i wówczas wiadomo, że trzeba będzie usunąć uszkodzenie linii i wyłączyć prąd na czas naprawy.

zdarzyło się, że mieszkańcy przez 18 godzin, a osiedli Często brakuje też prądu w wyłączeń. Takie oszczędności — gospodarstwom domowym

— Co było przyczyną długiego pozostawienia bez prądu mieszkańców Słonecznego oraz osiedli Kaliny i Przyjaźni?

— Na osiedlu Słonecznym uszkodzili kabel energetyczny nieznani sprawcy. Nim elektrycy pogotowia zlokalizowali a-

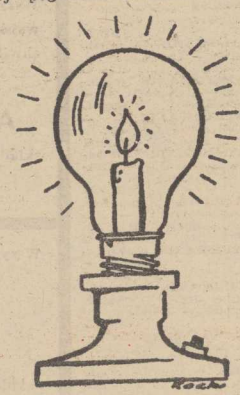

warię, a potem ją usunęli, minęło kilka godzin. Na osiedlu Kaliny i Przyjaźni natomiast trzeba było wyłączyć światło, gdyż awaria zdarzyła się gdzie indziej. Było to zatem wyłączenie tzw. towarzyszące, a nie planowe.

— Brak prądu to gehenna szczególnie dla lokatorów wieżowców. Nie działają wtedy hydrofory, więc nie ma wody, stygną kaloryfery, nieczynne są windy, no a poza tym jak wszędzie — rozmrażają się lodówki, nie gra radio ani telewizor...

— W pełni zdajemy sobie z tego sprawę i staramy się usuwać awarie jak najszybciej. Nasze ekipy są dobrze wyposażone w aparaturę pomiarową produkcji NRD zainstalowaną na samochodach. Twierdzę, że awarie na nowych osiedlach zdarzają się stosunkowo rzadko. Najtrudniejszą sytuację mamy w Śródmieściu oraz na terenach wiejskich, gdzie przewża sieć napowietrzna, wrażliwa na wichury i zmiany temperatury na dworze.

— Dlaczego najtrudniej jest w Śródmieściu?

— Linie kablowe są przeciążone. Trzeba generalnie wymieniać kable sprzed 10—15 lat na nowe o większych przekrojach. Mieszkańcy zużywają też więcej prądu niż kiedyś — więcej jest przecież kolorowych telewizorów (czarno-biały zużywa 150—200 W, a kolorowy odbiornik — 500 W), pralek automatycznych, rośnie liczba mieszkań ogrzewanych nie przy pomocy koksu i węgla, lecz energią elektryczną. To wszystko się kumuluje i zwiększa ryzyko awarii.

— Zima zatem minie pana zdaniem spokojnie. A jaka będzie wiosna?

— Wiosną zawsze spada średnio o 10 proc. zużycie energii. Nie widzę większych perturbacji natury energetycznej również wiosną.

— Dziękujemy za rozmowę.

(wys)

Od najbliższej niedzieli

Sklepy czynne dłużej

PRZEDŚWIĄTECZNY tydzień to okres wzmożonych zakupów, aby więc częściowo przynajmniej zmniejszyć tłok i perspektywy stania w ogonkach — **wydłużony został czas pracy sklepów**. Tak więc w najbliższą niedzielę w godz. od 9 do 13 czynne będą Delikatesy przy ul. Krzywoustego, a w godz. 13—17 Delikatesy przy al. Wojska Polskiego 52. Będzie to ponadto niedziela handlowa dla sklepów z artykułami przemysłowymi wszystkich branż (z wyjątkiem „Polsrebra" przy al. Wojska Polskiego); placówki przemysłowe czynne będą w godzinach 10—15.

Od poniedziałku 17 bm. **wszystkie sklepy spożywcze** (z wyjątkiem tych z jednoosobową obsługą) **czynne będą** (do piątku 21 bm. włącznie) **codziennie do godz. 20, Delikatesy zaś do godz. 21. Sklepy mięsne 17 i 18 bm. otwarte będą od godz. 9 do 18, a w dniach 19—21 bm. od godz. 8 do 18. Sklepy rybne: 17 i 18 bm. czynne od godz. 9 do 18, a w dniach 19—21 bm. od godz. 9 do 20** (po za placówkami z jednoosobową załogą, które otwarte będą tak jak zwykle).

W sobotę 22 bm. wszystkie sklepy spożywcze czynne będą od godz. 7 do 18, sklepy mięsne od 8 do 18, rybne od 9 do 20, warzywne i spożywczo-rolne od 8 do 18, sklepy przemysłowe zaś od 11 do 18.

Niedziela (23 bm.) będzie dniem handlowym dla całej branży spożywczej (sklepy czynne od godz. 7 do 17, z wyjątkiem tych z jednoosobową załogą, które będą otwarte do godziny 14). Sklepy mięsne czynne będą od 7 do 15, sklepy rybne od 9 do 20 (poza placówkami z jednoosobową obsługą), sklepy monopolowe będą otwarte od godz 13 do 18, a warzywno-owocowe od 9 do 14.

W poniedziałek 24 bm. sklepy spożywcze czynne będą do godz. 16 (kilka placówek dyżurnych będzie otwartych do godz. 17). Sklepy mięsne czynne do godz. 15, to samo sklepy rybne, monopolowe zaś od godz. 13 do 16. Sklepy przemysłowe (z wyjątkiem placówek dyżurnych, m.in. Domu Towarowego „Odzieżowca", „Świata Dziecka" i „Sezamu") będą nieczynne.

O GODZINACH PRACY sklepów, terminach i miejscach kiermaszy zamieszczać będziemy jeszcze szczegółowe informacje, tę dzisiejszą należy potraktować jako materiał dający ogólną orientację o pracy sieci w nadchodzących dniach, zwłaszcza zaś w soboty i niedziele. Jak widać — czasu będzie sporo na zrobienie zakupów, ale może jednak lepiej nie zwlekać z tym aż do ostatniej przedświątecznej niedzieli.

Kronika wypadków

— **„MIELIŚMY bardzo ciężki dyżur** — powiedział nam dziś rano dyspozytor pogotowia ratunkowego. — **Wczoraj był dzień wypijaty, więc pijaków co niemiara; przez ambulatorium chirurgiczne przewinął się korowód osób pobitych w pijackich awanturach".** Opinię tę podzielił dyżurny oficer RUSW dodając, że już około godz. 22 izba wytrzeźwień miała komplet „klientów".

Nie obyło się bez wypadków drogowych, których ofiarami padli „czciciele Bachusa". Znalazła się wśród nich (co prawda nie w samym Szczecinie) również 16-letnia (!) dziewczyna! A oto szczegóły: o godz. 16.50 na Szosie Polskiej wpadł pod koła dużego „Fiata" pijany przechodzień, 31-letni Tadeusz P. Odwieziono go do szpitala na Gocławiu. Trzy godziny później u zbiegu al. Piastów z ul. Bohaterów Getta Warszawskiego znalazł się pod kołami osobowej „Skody" inny pijany przechodzień, 18-letni Roman D. I ten wypadek skończył się szpitalem. Na trasie Stoki—Chojna wpadła pod autobus zamroczona alkoholem 16-letnia Renata M. Lekarz pogotowia skierował dziewczynę do szpitala w Gryfinie.

DZIŚ około godz. 1.50 na osiedlu Kaliny, obok Szkoły Podstawowej nr 51 zapalił się barak z materiałami budowlanymi Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego. Przyczyny pożaru nieznane. Straty wynoszą około 300 tys. zł. Dzięki energicznej akcji 6 jednostek strażackich uratowano zagrożony pożoga sprzęt (ciągniki, dźwig, ładowarkę itp.) wartości 40 mln zł.

W jednym z mieszkań przy ul. Łuczniczej zapalił się wskutek zwarcia telewizor kolorowy m-ki „Elektron". Straty — 60 tys. zł.

(ap)

Znaleziono

9 BM. na ul. Jagiellońskiej róg Śląskiej znaleziono pieniądze. Wiadomość ul. Bogusława 7/9 po godz. 15.

W redakcji „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można dokumenty Jadwigi Henlec i Czesława Kaźmierskiego.

Przybłąkał się pies czarny ze srebrzystym nalotem i białym zakończeniem ogona. Wiadomość tel. 223-357.

Notatnik szczeciński

● KLUB „Kierunki" zaprasza w środę o godz. 18 na spotkanie z Bohdanem Drzymałą-Siedleckim, nt. „Dzieje Zamku Królewskiego i jego odbudowa". Wstęp wolny.

● W ŚRODĘ o godz. 18 w auli WSP przy ul. Wielkopolskiej odbędzie się odczyt dr. E. Siłżyńskiego z Bielska-Białej nt. „Biologiczne podstawy radiestezji".

● W KLUBIE Naukowca PS przy ul. Wielkopolskiej 19, w środę o godz. 18.30 wygłosi prelekcję mgr B. Rychlik nt. „Zobowiązań podatkowych jednostek gospodarki uspołecznionej". Wstęp wolny.

● W ŚRODĘ o godz. 17 Klub MPiK (al. Wojska Polskiego 2) zaprasza na spotkanie z dyrygentem Walerianem Pawłowskim, który przedstawi filmową relację z podróży po greckiej wyspie róż i słońca — Rodos. Wstęp wolny.

● KLUB Tatrzański PTTK zaprasza w środę o godz. 18 do „Pocztylionа" na wspomnienia ilustrowane slajdami mgr. Longina Tadeusza z wyprawy do Indii, Singapuru i Malezji.

● TEATR Polski informuje, że od wtorku 11 bm. do niedzieli 16 bm. włącznie spektakle „Farfurki królowej Bony" na dużej scenie będą się odbywać również w godzinach przedpołudniowych. W środę i w czwartek (12 i 13 bm.) początek spektakli o godz. 10, w pozostałe dni o godz. 11.

Komunikat WSW

ODDZIAŁ WSW w Szczecinie poszukuje właściciela samochodu m-ki „Volkswagen" do którego dokonano włamania w nocy z 2 na 3 bm. na ul. Parkowej. Właściciel ww. samochodu winien zgłosić się do Oddziału WSW przy ul. Piotra Skargi 34 pok. 111, tel. 79-46-91 lub 22-00-39.

Oddział
Zjednoczonych
Przedsiębiorstw
Rozrywkowych
w Szczecinie

KOMBI

**17 GRUDNIA 1984
godz. 16.30 i 20
Woj. Dom Sportu**

Bilety do nabycia w kasie WDS od poniedziałku 17 bm. w godz. 12—14 15—18.

„Kurier" na budowie ul. 26 Kwietnia

Będzie drugi wiadukt!

CORAZ lepsze widoki na usprawnienie połączenia komunikacyjnego ze Śródmieściem mają mieszkańcy osiedli Kaliny i Przyjaźni. Gotowa jest już podbudowa pod drugą jezdnię, łączącą ul. ul. Santocką z Derdowskiego. Asfalt zostanie tam położony w przyszłym roku.

W DYREKCJI Budowy Tras Komunikacyjnych udało się nam ostatnio usłyszeć dobrą wiadomość. Oto dzięki przychylnej postawie Zakładów Budownictwa Kolejowego (oraz naczelnej dyrekcji tej firmy) **w 1985 roku rozpocznie się wznoszenie drugiego wiaduktu turzyńskiego. W pobliżu targowiska (pod nasypem kolejowym) przeprowadzona zatem zostanie druga jezdnia ul. 26 Kwietnia oraz nowe torowisko tramwajowe.**

Wiadukt wykonany zostanie metodą — jak to określają budowlani — „na mokro". Będzie to więc zbrojony beton, formowany w szalunkach. Wykop pod nasypem nie zahamuje normalnego ruchu pociągów. Dlatego też torowiska biegnące górą muszą zostać odpowiednio wzmocnione i usztywnione.

NIEDAWNO przy ul. 26 Kwietnia, Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego zakończyło podstawowe roboty ziemne. Ekipy kierowane przez majstra Władysława Gałkę i nadzorowane przez kierownika Zbigniewa Walkowiaka miały sporo pracy.

Przypomnieć należy, że tego typu roboty zawsze łączą się z koniecznością przekładania funkcjonujących instalacji podziemnych (zasilających w wodę, światło i gaz m.in. nowe osiedla). Budowa nowej arterii to także dokonana już „przeprowadzka", znajdujących się niegdyś na tej trasie ogrodów działkowych oraz placu składowego deputatowego węgla PKP. Na szczęście czynności te udało się już formalnie dopiąć, a działkowicze mają nowe tereny.

Najbliższe zadanie dla budowlanych to przebrojenie węzła ul. Santocka — 26 Kwietnia i rozbudowa tego skrzyżowania — tak aby można było tam wpasować bezkolizyjnie obie jezdnie. Miejmy nadzieję, że zadba się tym razem o właściwe oznakowanie prac, zwłaszcza w nocy. Dotąd — różnie z tym bywało...

PRZY okazji usprawniania połączeń osiedli Kaliny i Przyjaźni (oraz rejonu ul. Łukasińskiego) ze Śródmieściem władzom miejskim — siłą rzeczy — przypomni się stary już temat. **Chodzi o pilną konieczność przebudowy niebezpiecznego węzła komunikacyjnego u zbiegu ul. ul. Santockiej i Witkiewicza.**

(mor)

TEREN byłych działek jest już wyrównany i przygotowany pod budowę jezdni. Przed drogowcami kolejna przeszkoda — turzyński nasyp kolejowy.

Foto.: Z. Jodkowski